

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 562 Wydanie P

Poznań, czwartek dnia 3 grudnia 1936

Rok 31

Poznań, 2 grudnia.

## Konsolidacja narodu a Żydzi

Zebrania Izby Adwokackich w Warszawie, w Krakowie i we Lwowie zakończyły się secesją adwokatów Polaków. Opuścili je prawie wszyscy Polacy; zostały tylko nieliczne jednostki. Prasa żydowska oczywiście widzi w tem endecką robotę, zorganizowaną akcję. Nie wypieramy się roli, którą w obudzeniu się świadomości niebezpieczeństwa żydowskiego odegrali przedstawiciele naszego kierunku.

Ale co jest najważniejsze, to fakt, że ta reakcja przeciw Żydom ma już charakter żywiołowy. Opuścili zebrania adwokackie ludzie, którzy jeszcze wczoraj współpracowali z Żydami, którzy niedawno temu wypierali się antysemityzmu. Nikt nie powie, że np. w Krakowie wszyscy adwokaci Polacy, to „endecy”; a właśnie w Krakowie zostało na sali tylko trzech adwokatów polskiego pochodzenia.

Objawy te są ogromnie doniosłe. To nie partykularna walka o zagrożony interes zawodowy. To głęboka przemiana w duszach. Budzi się wreszcie świadomość, że Żydzi są żywiołem obcym, który trzeba wydzielić z życia polskiego społeczeństwa. Od Żydów oddziela się chłop i robotnik polski, którego życie zawsze było mało związane z światem żydowskim; oddziela się polski akademik; oddziela się polski adwokat.

Istnieją jeszcze jednostki, a nawet całe ich grupy, które np. na terenie gospodarczym związały się z Żydami; są jeszcze literaci i snobi, bawiący się literaturą, którzy nie odróżniają literatury polskiej od żydowskiej, byle tylko Żyd pisał po polsku. Ale ten proces separacji świata polskiego i żydowskiego pójdzie niepowstrzymanie naprzód, bodaj że nawet w przyspieszonym tempie.

Niektórzy ludzie załamują nad tem ręce. Widzą w tem wzrost walk wewnętrznych, źródło niepokoju w kraju, a nawet upadek „kultury”. Dla nich związanie się z Żydami jest gwarancją rozwoju państwa i kulturalnego postępu. Dla nich dopuszczenie Żydów do wszystkich dziedzin naszego życia jest wyrazem — mocarstwowości Polski. Nie trzeba dodawać, że wyznawcami tych poglądów są z jednej strony zwolennicy „frontu ludowego”, a z drugiej strony ci, którzy nie chcą narodu polskiego dopuścić do głosu.

O ile ktoś naprawdę pragnie spokoju, to powinien być najgorętszym zwolennikiem oddzielenia Polaków od żywiołu żydowskiego. Nie można pod przymusem łączyć pierwiastków, które się od siebie wyodrębniają. Nie można narzucać współżycia tam, gdzie to współżycie stało się nierealnym. Dzisiejsze konflikty z Żydami na różnych polach to nie wynik agitacji, biedy, to nie wyraz chwilowego nieporozumienia. To początek nowego okresu w dziejach narodu polskiego i państwa. Kto chce siłą powstrzymać te przeja-

## O utrwalenie błogosławieństwa pokoju

Wielka mowa prez. Roosevelta w Buenos Aires na kongresie panamerykańskim — Głosy prasy francuskiej — Stany Zjednoczone budują dwa olbrzymie pancerniki

Buenos Aires (PAT). Prez. Roosevelt na uroczystym otwarciu konferencji wszechamerykańskiej wygłosił przemówienie do rodziny narodów Ameryki, która „żyje ze sobą w zgodzie” i nie jest dręczona przez nieustającą obawę wojny, dając tem piękny przykład narodom poza Ameryką.

„Zebrałiśmy się nie po to, aby zawierać sojusze, nie po to, by dzielić zdobycze wojenne lub przerabiać mapę świata. Nasz cel — to utrwalenie błogosławieństwa pokoju. Jednak innym częściom świata grożą okropności wojny.

„Jestem przekonany, że ludzie prości wszędzie na świecie chcą żyć ze sobą w zgodzie. Pomimo to rządy wszczynają wojnę. Widzimy kontynenty, rozdzielane przez dawne nienawiści i nowe fanatyzmy. Słyszmy żądania, aby niesprawiedliwości i nierówności usunąć mieczem, a nie w drodze rozsądku i sprawiedliwości pokojowej. Słyszmy głosy, że nowe rynki można osiągnąć jedynie przez zabór siłą.

„Wiemy, że wszędzie odbywają się niesłychane zbrojenia i że wskutek tego miliony mężczyzn i kobiet dostaje pracę. Tego rodzaju zatrudnienia rąk roboczych uważamy za drogę fałszywą. Historię wielkiej wojny w innych częściach świata musiałyby oczywiście dotknąć i nas, by w rozmaity sposób groziły nam.

„Jestem przekonany, że my — republiki nowego świata możemy wspomóc do zażegnania tej katastrofy. Przedewszystkiem musimy zapobiec raz na zawsze wojnom pomiędzy nami. Następnie musimy przyczynić się do odbudowy dobrobytu na świecie przez ożywienie handlu międzynarodowego. Nie jest przypadkiem wcale, że państwa, które trzymają się systemu autarkji gospodarczej, najgłośniej przyznają, że wojna jest dla nich środkiem polityki.

„Wyrażamy naszą ufność do świata zachodniego, oświadczając, że utrzymujemy nadal demokratyczną formę rządów i że chcemy tej formy bronić. Ta nasza wiara byłaby niedoskonała,

gdybyśmy nie zapewnili jednocześnie o naszej wierze w Boga, oraz o zagwarantowanej i przewidzianej w naszych konstytucjach wolności sumienia”.

Paryż (Tel. wł.) Mowę prez. Roosevelta w Buenos Aires powitała prasa paryska z zadowoleniem, przyczem podkreśla się, że główne wytyczne pokrywają się z idealami Francji.

„L'Oeuvre” twierdzi, że min. spraw zagranicznych ma wszelkie dane do radości, gdyż mowa Roosevelta w całej pełni popiera francuską politykę pokojową. Z dużym zadowoleniem notuje się w Paryżu fakt odstąpienia Roosevelta od poprzedniego planu, utworzenia panamerykańskiej Ligi Narodów, co musiałoby doprowadzić do rozsadzenia instytucji genewskiej.

„Figaro” przytakuje oświadczeniu Roosevelta ostrzegę jednak przed praktycznym przecenianiem jego wywodów. Nawet prezydent Stanów Zjednoczonych jest cudotwórcą, który byłby w stanie przywrócić wzburzonemu światu harmonię i pokój. Francja musi teraz rozpocząć rozmowy z Ameryką celem uregulowania spłaty długu wojennego.

Nowy Jork. (ATE). „New York Times” dowiadyuje się ze sfer zbliżo-

nych do departamentu marynarki, że prez. Roosevelt po swym powrocie z Buenos Aires zwrócił się do kongresu z wnioskiem o udzielenie pełnomocnictw w sprawie budowy dwóch wielkich pancerników (donosiliśmy o tem pokrótce — red.).

Budowa ma się rozpocząć w początkach 1937 roku. Każdy z pancerników będzie miał wyporność 35 000 tonn i będzie mógł rozwijać średnią szybkość 25 węzłów.

Te dwa okręty wojenne mają kosztować około 100 milionów dolarów. Będą one wyposażone w działą o średnicy 35,5 cm. lub 38 cm. Ustalenie kalibru jest uzależnione, — jak podkreśla „New York Times” — od stanowiska Japonji, a mianowicie od tego, czy Tokio przyjmie kaliber 35,5 cm jako najwyższą granicę dla dział na okrętach.

Stany Zjednoczone zdecydowały się na budowę dwóch nowych wielkich jednostek morskich, ponieważ rząd angielski oświadczył, że natychmiast po wygaśnięciu traktatu morskiego z 1930 roku, którego moc wpływa w dniu 30 grudnia b. r., przystąpi do budowy dwóch wielkich krążowników pancernych.

## Nowe ustawy w Niemczech

„Przywódcą młodzieży Rzeszy” — Walka z sabotażem gospodarczym

Berlin. (ATE). Odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Hitlera posiedzenie rady ministrów, na którym powzięto szereg doniosłych uchwał w sprawie wychowania młodzieży, reformy podatków i zarządzeń przeciw sabotażowi gospodarczemu.

Na wstępie kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo rozwój położenia międzynarodowego. Następnie przyjęto ustawę upaństwowienia organizacji młodzieżowej „Hitlerjugend”, która przejmuje pozaszkolne wychowanie całej bez wyjątku młodzieży niemieckiej, zamieszkałej w granicach Rzeszy.

Tem samem tracą podstawy istnienia resztki młodzieżowych organizacji katolickich i innych. Na czele upaństwowionej organizacji młodzieży staje Baldur von Schirach, który odtąd nosi tytuł: „Przywódcą młodzieży Rzeszy”.

Ustawa o walce z sabotażem gospodarczym grozi śmiercią każdemu obywatelowi, który z pobudek własnego egoizmu usiłuje wywieźć majątek swój zagranicę, lub przetrzymuje go zagranicą, osłabiając tem samem siłę gospodarczą państwa.

wy, przypomina Kserksesa, który zaczął biczować morze...

Przeciwnicy wyraźnego i pełnego postawienia kwestii żydowskiej ubolewają nad tem, że obecna atmosfera nie sprzyja konsolidacji społeczeństwa, że krzyżuje nawoływania do zgody narodowej. Trudno o przykład większego rozbratu z prawdą, jak to właśnie stanowisko.

Widzimy, że naród polski się konsoliduje, gdyż wszystkie jego warstwy przenika jeden prąd, jeden duch. Naród polski skupia się w obliczu żydowskiego niebezpieczeństwa. Naród polski chce uniezależnić się od żydowskiego wpływu w życiu duchowym i materjalnem. Chce żyć własnym życiem. A tymczasem zjawiają się ludzie, którzy płaczą nad temi objawami, którzyby chcieli przemilczeć sprawę żydowską, odłożyć ją do innych czasów, albo też wykipić się z niej „programem” emigracji żydowskiej.

Konsolidacja narodu, to skupienie go wokół wspólnych haseł, idei i u-

czuć. Sprawa żydowska jest dzisiaj bardzo poważnym pierwiastkiem konsolidacyjnym. A kto tego nie chce uznać? Przedewszystkiem wyznawcy ideologii walki klas.

Uznają oni walkę chłopą, robotnika z innymi warstwami społecznymi; walkę, w której narzędziach się nie przebiera, która prowadzi do wojny domowej wewnątrz narodu polskiego. Ale ci ludzie równocześnie głoszą pokój z Żydami, przyjmując za punkt wyjścia dzisiejszą przewagę Żydów w tyłu dziedzinach naszego życia. Zależność tych żywiołów od różnych międzynarodówek jest zbyt wyraźna, by trzeba im było poświęcać dłuższą uwagę.

Lecz warto zwrócić się ku żywiołom, które deklarują, że chcą stać na gruncie narodowym i najmocniej wolać o narodową zgodę. Nie chcemy rzucać żadnych podejrzeń. Nie chcemy pod adresem poszczególnych jednostek robić żadnych aluzji. Ale wiemy dobrze, że nad wycielinowaniem

zagadnienia żydowskiego z życia politycznego Polski pracuje masoneria, że te tajne organizacje są terenem najściślejszej współpracy z Żydami. Jednak nie wchodzimy głębiej w ten temat, tylko powiedzmy poprostu: dla nas zgoda narodowa oznacza niezgodę z Żydami.

Kto zna wpływ Żydów na społeczeństwo, wśród których oni żyją, zwłaszcza w większych ilościach, ten wie, że Żydzi są zawsze zarzewiem walk wewnętrznych, czynnikiem osłabiającym spójnię duchową narodu. Chcemy, by w naszym narodzie panowała zdrowa atmosfera i dlatego pragniemy się oddzielić od Żydów.

Kto szczerze dąży do konsolidacji narodu, ten z nami pójdzie. Nie potrzeba do tego żadnych paktów, frontów i różnych innych kombinacji. Trzeba działać w jednym duchu i to we wszystkich sferach życia narodowego.

ROMAN RYBARKI

# Z „Cristal Palace“ pozostały tylko gruzy

Gmach ten kosztował przed 80 laty 35,1 milionów złotych — Bezценne pamiątki padły pastwą płomieni — Z dziejów wspaniałego gmachu

London. (ATE). Główny gmach londyńskiego „Cristal Palace“ jest zupełnie zniszczony, a żar zamienił konstrukcję żelazną w topiącą się masę. Obie wieże, stojące po bokach gmachu głównego, są silnie uszkodzone ale jednak nie zapadły się. W pewnej chwili groziło również zawalenie się wieży, mieszczącej stację telewizyjną. Niebezpieczeństwo to jednak zażegnano.

Olbrymi gmach spowity w kłębach dymu i płomieni, krwawymi językami wystrzelających z jego szczytów, przedstawiał groźny widok. Zniszczenie gmachu jest tak gruntowne, że dyrektor przedsiębiorstwa „Cristal-Palace“ sir Henri Bucland w oświadczeniu do przedstawicieli prasy podkreślił, iż odbudowa będzie niemożliwa. Wysokości strat nie można jeszcze dziś dokładnie oszacować.

Budowa „Cristal-Palace“, który wzniesiono przed 80 laty, kosztowała 1.350.000 funtów (35,1 milionów złotych). Do tego dochodzą jeszcze niezliczone i cenne urządzenia, z których większość padła pastwą płomieni. M. in. zupełnie zniszczone są potężne niedawno zbudowane organy, wartości 9.000 funtów (34.000).

Towarzystwo „Baird Television Compagny“, które w jednej z wież miało swą stację doświadczalną, donosi, że drogocenna aparatura w 90 proc. jest zniszczona.

Spustoszenia byłyby jeszcze większe, gdyby wieże zawaliły się, gdyż wówczas ogień przerzuciłby się na budynki sąsiadujące z „Cristal-Palacem“. Policja zaraz po wybuchu pożaru zarządziła opróżnienie tych budynków.

London. (ATE). Główny gmach londyńskiego „Cristal Palace“ jest zupełnie zniszczony, a żar zamienił konstrukcję żelazną w topiącą się masę. Obie wieże, stojące po bokach gmachu głównego, są silnie uszkodzone ale jednak nie zapadły się. W pewnej chwili groziło również zawalenie się wieży, mieszczącej stację telewizyjną. Niebezpieczeństwo to jednak zażegnano.

London. (ATE). Główny gmach londyńskiego „Cristal Palace“ jest zupełnie zniszczony, a żar zamienił konstrukcję żelazną w topiącą się masę. Obie wieże, stojące po bokach gmachu głównego, są silnie uszkodzone ale jednak nie zapadły się. W pewnej chwili groziło również zawalenie się wieży, mieszczącej stację telewizyjną. Niebezpieczeństwo to jednak zażegnano.

## „Naprawiacze“ w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Nowak, należący do grupy „naprawiaczy“, zgłosił wniosek o zmianę art. 33 regulaminu, który postanawia, że poseł może tylko we własnym imieniu składać wnioski do łaski marszałkowskiej.

Gdyby poprawkę p. Nowaka przyjęto, byłoby to przekreśleniem zasadniczej linii dążeń p. Sławka. Wniosek ten wyszedł z inicjatywy „naprawiaczy“, którzy doprowadzili wczoraj do połączenia odłamy działaczy wiejskich z grupą działaczy miejskich w jedno ugrupowanie działaczy społecznych.

Pod tą firmą występują „naprawiacze“. Na ich posiedzeniu pos. Kamiński zgłosił wniosek, aby prezydium porozumiało się z innymi czynnikami Sejmu i Senatu w celu utworzenia demokratycznej większości w obecnym parlamencie. (w)

## W wiadomościach

W Brnie Morawskim rozpoczął się wielki proces o nadużycia przy dostawach progów kolejowych. Na ławie oskarżonych zasiada 36 urzędników i przedsiębiorców. Proces potrwa około 3 miesięcy.

W Paryżu komisja finansowa izby przyjęła budżet min. spraw zagr. Komuniści głosowali za budżetem, po poczynieniu zastrzeżeń w sprawie polityki zagranicznej zwłaszcza wobec Hiszpanji i uprzedzili, że zabiorą w tej sprawie głos na plenum.

Finlandia znajduje się obecnie w okresie wyborów nowego prezydenta państwa. Tak zwane prawyborcy odbędą się 15 stycznia, a właściwe wybory 13 lutego. Kandydatem zjednoczenia konserwatystów jest obecny prezydent Swinhufvud, agrarjusz — obecny premier Kallio; socjaldemokraci wysunęli Tannera a partja postępową — b. prezydenta Ståhlberga.

Associated Press donosi z Buenos Aires, że prez. Roosevelt oświadczył kategorycznie, iż nie ma mowy o wstąpieniu Stanów Zjedn. do Ligi.

ki festival ku czci Händla. Podczas wojny „Cristal-Palace“ został zajęty przez admiralicję, a po wojnie oddano go znowu do użytku publicznego.

Orkiestrę „Cristal-Palace“ w pawilonie ogrodowym w ostatniej chwili ostrzeżono przed groźącym niebezpieczeństwem. Członkowie tej z trudem zdolali wy dostać się poza obręb płonącego gmachu, dokoła którego gromadziły się olbrzymie tłumy. W pew-

nej chwili napór tych tłumów wzrósł do rozmiarów zagrażających akcji ratowniczej. Odezwa wystosowana za pośrednictwem radia odniosła skutek i powoli rzesze ciekawych wycofały się z zagrożonego obszaru.

Jak potężna była siła ognia, wykazuje najlepiej fakt, że w ciągu niespełna godziny olbrzymie masy żelaza i szkła, z których składała się konstrukcja gmachu, stanowiąły kupę gruzów.

## Echa katastrofy polskiego „Douglasa“

Ateny. (PAT) Ag. Ateńska donosi, że pilot polskiego samolotu komunikacyjnego, który w dniu wczorajszym uległ katastrofie, pozostał w łączności z lotniskiem w Tatoi aż do chwili przesłania zapowiedzi lądowania.

Jak się zdaje, wskutek złej widzial-

ności pilot pomylił się co do terenu i wylądował na skalistym obszarze Aghios Mercurios w pobliżu Tatoi.

Pilot został zabity a radjotelegrafista jest ciężko ranny. Siedem pozostałych osób, znajdujących się w samolocie, odniosły lekkie obrażenia.

## Oddziały niemieckie w Hiszpanji?

London. (PAT). „Daily Telegraph“ podaje w sprawie Niemców, którzy wylądowali w Kadyksie, że ich siły składają się z członków szturmowców, z ludzi wziętych z obozów pracy oraz z członków regularnego wojska, występujących w Hiszpanji w roli ochotników. Grupa wojskowa ma być wzięta z wojsk stacjonujących w Nedlitz koła Poczdamu i należeć ma do 9 pułku piechoty.

Pod wrażeniem tych wiadomości izba gmin załatwiła wczoraj w trzech czytaniach odrazu projekt ustawy, za-

braniającej, statkom angielskim przevożenia jakiegokolwiek kontrabandy wojennej, objętej zakazem nieinterwencji do Hiszpanji. Dziś ustawa ta otrzymała sankcję królewską i jutro wejdzie w życie w drodze dekretu.

Już wczoraj zaszedł wypadek zatrzymania w Malcie statku angielskiego „Thurston“ o pojemności 3 072 t., który załadowany był amunicją, czołgami i pancernymi samochodami i zakontraktowany był przez Sowjety, płynąc do Walencji.

## Żydowskie bezprawia w Palestynie

London. (PAT) W toku posiedzenia komisji królewskiej w Palestynie składają zeznania naczelnik dep. politycznego Ag. Żydowskiej, Czertok. Departament ten ma za zadanie współpracę z administracją brytyjską w dziedzinie imigracji.

Czertok przyznał, że wielu Żydów przybywa do Palestyny w sposób nielegalny, poza kontyngentem. Ag. Żydowska nie podejmuje żadnych kroków, aby spowodować wydalenie tych bezprawnych imigrantów. Ogólna ich liczba w ciągu ostatnich kilku lat sięga 15 tysięcy osób. Chociaż Ag. Żydowska rzekomo ostrzega Żydów przed nielegalną imigracją, to jednak uważa że współpraca z rządem w celu wykrycia bezprawnych przybyszów jest nie-

możliwa, gdyż żaden Żyd nie wystąpi w tym wypadku w roli donosiiciela.

Oświadczenie to, złożone przez wysokiego urzędnika Ag. Żydowskiej, dało powód do ostrego potępienia ze strony przewodniczącego komisji lorda Peela, który podkreślił, że instytucja ta na zasadzie mandatu została powołana jako ciało doradcze i współpracujące z rządem. Dlatego też jest rzeczą niedopuszczalną, aby pod jej okiem wydarzały się wypadki naruszenia prawa. Pomijając zwykły obowiązek obywatelski, wymagający współdziałania z władzami w celu poszanowania prawa, na Ag. Żydowskiej spoczywa duża odpowiedzialność ze względu na specjalne stanowisko, jakie ona zajmuje.

## Skutki rządów tymczasowych komisarzy

Gniezno. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu rada miejska przyjęła do wiadomości zarządzenie urzędu wojewódzkiego w sprawie wydania KKO m. Gniezna skryptów dłużnych na pobranie z tej kasy 306 tys. zł, dalej na odpisanie z funduszu odnowienia zakładów miejskich kwoty 100,785,41 zł, oraz z funduszu zebraczego również przeszło 10 tys. zł (pobieranie tych kwot działo się bez wiedzy i uchwały rady miejskiej). W ostatniej sprawie wojewoda poznański uznał stanowisko rady miejskiej za słuszne i polecił wstawić pobraną kwotę do budżetu na rok następny. Ujawniono przytem, że b. tymczasowy prezydent starał się przedstawić słuszne w powyższych sprawach stanowisko Klubu Narodowego w fałszywym świetle, insynuując mu, iż kierował się w tych wypadkach antypatją w stosunku do jego osoby.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa postanowienia urzędu wojewódzkiego co do budżetu na r. 1936/37, w szczególności dwóch pozycji: jednej w kwocie 2.400 zł, przeznaczonej na pobory inspektora samorządowego, oraz drugiej dotyczącej się przedziwnych dziejów dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości. Województwo wyjaśnia, że wobec niewniesienia przez radę miejską zastrzeżenia uchwały te się upramocniły.

Prezes Klubu Narodowego, dr. Szal-

kowski, zapytuje się, jak się to stało, że uchwalony przez radę miejską sprzeciw nie został wysłany do województwa.

Dr. Zganiński stwierdził, że rada miejska swego czasu nie wykonała zalecenia województwa, z tej prostej przyczyny nie mogło się więc uprawomocnić. Również sprawa podatku od nieruchomości nie jest załatwioną, gdyż nie zapadła żadna uchwała co do wniosku rad. Perlikiewicza, bowiem b. tymcz. prezydent nie poddał go pod głosowanie, co było zresztą pogwałceniem regulaminu.

Radni Migdalek i Elantkowski z Klubu Narodowego słusznie podnieśli fakt, że inspektor samorządowy jest w Gnieźnie niepotrzebny (jest nim emerytowany radca Podolka, pobierający z kasy m. Poznania przeszło tysiąc zł miesięcznej emerytury).

Rada miejska nie przyjęła do wiadomości wyjaśnienia urzędu wojewódzkiego i uważa, że kwota 2.400 zł nie została uchwalona i nie może być wydatkowana. Zresztą stwierdzono, że p. wojewoda został mylnie poinformowany co do etatu inspektora samorządowego (w liście wypłat figuruje inspektor samorządowy radca Podolka jako pomocnik kancelaryjny).

To wszystko działo się za czasów urzędowania b. tymczasowych prezydentów,

## O spolszczenie advokatury

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawska rada adwokacka odbyła posiedzenie, na które wybrano dziekanem rady narodowca Leona Nowodworskiego.

Przed wyborem p. Nowodworski złożył oświadczenie, że uważa za jedno z najważniejszych zadań zabezpieczenie żywiłowi polskiemu odpowiednich praw do decydowania o zawodzie adwokackim. (w)

## Narada rektorów

Warszawa. (Tel. wł.) Na dziś zwołano naradę rektorów wyższych uczelni warszawskich, na której zapadną uchwały, co do terminów wznowienia wykładów.

Istnieje dążenie, aby wykłady zostały wznowione dopiero po Bożem Narodzeniu. (w)

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 2. 12. 1936 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. — większe odcinki — 51,— oraz 50,— za drobne; pozatem płacono za 4% premj. dol. 46,50.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4½% listy zast. złote w złocie po 45,—, natomiast płacono za 4½% złotowe listy zast. 44,— oraz za 4% listy zastaw. konwert. 38,—.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 107,50.

### Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

#### Papieru procentowe

5% państw. poz. konwers. 51,— P. większe sztuki, 50,— P. drobne sztuki.

4% poz. premj. dol. serja III 46,50 P.

4½% listy zast. złote w złocie przestęplowane Pozn. Ziem. Kred. (dawn. 4½% dol. listy zast. w zł — 8,914 zł za 1 dol.) 45,— +

4½% złotowe listy zastawne serji L. Pozn. Ziem. Kred. 44,— P.

4% listy zast. konwert. oestempl. P. Z. K. 38,— P.

#### Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 107,50 P.

Tendencja mocniejsza.

## Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 2. 12. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

#### Ceny orientacyjne:

Zyto (Usposobienie mocne) . . . . . 19,00—19,25

Pszenica (Usposob. spokojne) . . . . . 24,50—24,75

Jęczmień browarowy . . . . . 24,00—26,00

Usposobienie spokojne.

Jęczmień 630—640 g/l. . . . . 20,00—20,25

Jęczmień 667—676 g/l. . . . . 21,00—21,25

Jęczmień 700—715 g/l. . . . . 22,25—23,00

Usposobienie stałe.

Cwies . . . . . 16,00—16,50

Usposobienie spokojne.

M a k a

żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. . . . . 29,00—29,25

żytnia gat. I 0-50% wł. w. . . . . 28,50—28,75

żytnia gat. I 0-65% wł. w. . . . . 26,75—27,25

żytnia gat. II 50-65% wł. w. . . . . 19,00—19,50

żytnia posł. pon. 65% wł. w. . . . . 17,25—17,75

Usposobienie spokojne.

pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w. . . . . 40,25—41,25

pszenna gat. IA 0-45% wł. w. . . . . 39,25—39,75

pszenna gat. IB 0-55% wł. w. . . . . 37,75—38,25

pszenna gat. IC 0-60% wł. w. . . . . 37,25—37,75

pszenna gat. ID 0-65% wł. w. . . . . 36,25—36,75

pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. . . . . 35,25—35,75

pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. . . . . 34,50—35,00

pszenna gat. IID 45-65% wł. w. . . . . 31,50—32,50

pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. . . . . 27,50—28,50

pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w. . . . . 21,00—22,00

pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w. . . . . 18,00—19,00

Usposobienie spokojne.

Otreby żytnie stand. . . . . 13,25—13,75

Otreby pszenne grube stand. . . . . 12,25—13,00

Otreby pszenne średnie stand. . . . . 13,75—15,00

Otreby jęczmienne . . . . . 45,00—46,00

Rzepak zimowy . . . . . 42,00—45,00

Siemie lniane . . . . . 30,00—33,00

Gorzeyca . . . . . 21,00—24,00

Groch Wiktoria . . . . . 22,00—24,00

Groch Polgera . . . . . 64,00—68,00

Mak niebieski . . . . . 100,00—125,00

Koniczyna czerwona surowa . . . . . 90,00—135,00

Koniczyna biała . . . . . 18

Ziemniaki fabryczne za kilo %

Makuch lniany w taflach . . . . . 20,75—21,00

Makuch rzepak. w taflach . . . . . 16,75—17,00

Makuch słon. w taflach 42—43% . . . . . 22,00—23,00

Słoma pszenna luzem . . . . . 2,15—2,40

„ pszenna prasowana . . . . . 2,65—2,90

„ żytnia luzem . . . . . 2,25—2,50

„ żytnia prasowana . . . . . 3,00—3,25

„ owsiana luzem . . . . . 2,50—2,75

„ owsiana prasowana . . . . . 3,00—3,25

„ jęczmienna luzem . . . . . 2,15—2,40

„ jęczmienna prasowana . . . . . 2,65—2,90

Siano

„ zwykłe luzem . . . . . 4,25—4,75

„ nadnoteckie luzem . . . . . 5,00—5,50

„ nadnoteckie prasowane . . . . . 6,15—6,65

Ogólne usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 3218,8 tonn. żyta 765 tonn.

pszenicy 237 tonn, jęczmienia 575 tonn, owsa

25 tonn

# Nowe argumenty i nowe metody

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Lwów, 1 grudnia.

Wypadki na terenie akademickim toczyły się w ostatnich dniach tak szybko, że — chwilowo — nie można było uchwycić i utrwalic nowych argumentów i nowych metod w walce z narodowym kierunkiem wśród młodzieży akademickiej. Najwyraźniej wystąpiły te metody i argumenty w środowisku lwowskim, gdzie też została rozegrana cała kunsztowna batalja, nie tak głośna jak we Wilnie i Warszawie, ale niemniej interesująca.

Młodzież akademicka lwowska jest w całości w obozie narodowym, a do tego jest wolna od nalożonych rozłamowego sekciarstwa, które próbowało rozbić jedność narodowców w niektórych innych środowiskach. Dlatego też przeciwnicy młodzieży narodowej słusznie się obawiali, że lwowska młodzież jak najbardziej stanowczo wysunie w nowym roku szkolnym swoje postulaty unarodowienia wyższych uczelni. Postanowili więc zagrać nową kartą.

Przejawem tego było stanowisko, zajęte przez nowoobranego i zatwierdzonego rektora uniwersytetu Jana Kazimierza prof. Kulczyńskiego. W swojej mowie inauguracyjnej potępił on kierunek ideowy, panujący wśród młodzieży, i proroczo zanieszył, że już wkrótce kierunek ten zaniknie i ustąpi miejsca innym, zdrowym prądom ideowym. Jak się wkrótce okazało, sam rektor miał szczerzy zamiar dopomóc tej zakreślonej przez siebie ewolucji ideowej.

Na politechnice lwowskiej rolę strażaka z pogotowia „ratunkowego” objął stary duch opiekuńczy tej uczelni, prof. Bartel. Wkrótce już usiłowania jego zbiegły się z działaniami rektora Kulczyńskiego. Na lwowskiej weterynarji, która tworzy osobną akademję, „spacyfikowania” młodzieży podjął się nowy rektor i wkrótce już kierownik departamentu szkół wyższych w min. W. R. i O. P. prof. Aleksandrowicz.

Jak się zdaje, postanowiono, o ile możliwości, uprzedać młodzież i wziąć kurs jak najostrzejszy. Kiedy w połowie października b. r. młodzież lwowska zaczęła prowadzić akcję, zmierzającą do oddzielenia Żydów na salach wykładowych i w pracowniach, rektor Kulczyński zaczął ogłaszać odezwy, potępiające ten ruch i wyrażać publicznie swoje uznanie tym nielicznym jednostkom z pośród młodzieży polskiej, które zesolidaryzowały się z Żydami.

Równie zdecydowanym obrońcą kanonu, iż Żydzi mają tkwić w społeczeństwie polskim, okazał się prof. Bartel. Wygłosił on na swojej sali wykładowej wielką mowę w obronie równouprawnienia Żydów, a kiedy jeden ze studentów, p. Szustkiewicz, odezwał się: „prof. Bartel swoje, a my swoje”, został za te słowa pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej i wyrokiem profesora - sędziego I instancji wykluczony ze wszystkich uczelni w Polsce. Wyrok ten miał być, zdaje się, satysfakcją dla prof. Bartla i postrachem dla przywódców młodzieży.

Wtedy wybuchł strajk na politechnice i gwałtowniejsze starcia z Żydami na uniwersytecie. Były też wystąpienia antyżydowskie w mieście — poza uczelniami. Młodzież zdaje sobie sprawę z tego, gdzie jest główny przedmiot sprawy, dla którego ochrony pewne czynniki radeby wywoływały nawet wojnę między profesorami i młodzieżą.

Około 22 października b. r. zamknięto obie największe we Lwowie uczelnie. Postanowiono zastraszyć młodzież widmem utraty roku, wzbudzić nieufność ku przywódcom i zasiać ziarno rozdrożenia. Na tej zaś glebie miały odnowić się obumarłe i nieistniejące twory ideowe.

Rektor Kulczyński nie zawahał się nawet wkroczyć w sprawę sumienia i uczuć moralnych i zażądał od stowarzyszeń akademickich potępienia „brutalnych metod”, grożąc, iż w przeciwnym razie nie otworzy uniwersytetu. Pomagali mu w tym kierunku niektórzy kuratorzy towarzystw, niepomni tego, iż ustawa jędrzejewiczowska zrobiła z nich — dotychczasowych opiekunów i przyjaciół młodzieży — urzędników bez głębszego autorytetu moralnego. Większość jednak profesorów nie pochwałała poczynań rektora.

Całomiesięczny nacisk na młodzież musiał się załamać wobec jednolitej

postawy młodzieży. Wszystkie stowarzyszenia odpowiedziały, że źródłem niepokoju na uczelniach są Żydzi i tylko ich usunięcie, lub narazie oddzielenie, może spowodować ustanie starć i wypadków agresyjnej, które zasadniczo nie powinny mieć miejsca na uczelniach. Tylko umierające twory jak „Legjon Młodych”, Związek Pol. Młodz. Demokr., oraz „Odrodzenie” wypowiedziały się bez zastrzeżeń na stronę rektora. Zwolennicy tezy rektora wystąpili nawet z publiczną odezwą, która pozwoliła raz wreszcie policzyć ich nazwiska. Było ich ze wszystkich uczelni, razem z wyższą szkołą handlu zagranicznego — 152, w tym kilku podpisanych bez ich zgody.

Zawiodły też inne środki nacisku na młodzież. Po uroczystościach listopadowych zwolniono aresztowanych, m. i. p. Czesława Rojka, obecnie prezesa „Czytelnicy Akademickiej”; jak wiadomo, prasa żydowska oskarżała go o zabójstwo Żyda Rosemanna, który zginął jeszcze w maju b. r.

Po przeszło miesięcznej przerwie w nauce i wobec groźby utraty roku młodzież nie ustąpiła. Na politechnice sąd II instancji zlagodził wyrok na p. Szustkiewicza, którego ostatecznie relegowano tylko na rok z politechniki. Na uniwersytecie rektor zwołał wreszcie Senat, który uchwalił jednogłośnie podjąć wykłady. Młodzież przeprowadziła praktycznie zasadę

„ghetta” dla Żydów. Ostatnie demonstracje młodzieży we Lwowie, wiece na wszystkich uczelniach i jednodniowy strajk młodzieży wszystkich uczelni w dniu 27 ub. m., dla poparcia młodzieży warszawskiej, wileńskiej i poznańskiej, pozwolił jeszcze raz stwierdzić, że młodzież lwowska jest naprawdę zwarta i jednolita.

Dla całości obrazu należałoby jeszcze wspomnieć o imponującej solidarności młodzieży najmłodszej lwowskiej uczelni akademickiej — wyższej szkoły handlu zagranicznego. Młodzież tej uczelni jest chyba w 95 proc. obecnie narodowa. To samo dotyczy akademii medycyny weterynaryjnej, na której ostatnio młodzież gwałtownie manifestuje przeciw rektorowi Aleksandrowiczowi, wyznawcy zasad i metod jędrzejewiczowskich.

Czasy są niespokojne i ciężkie. Kiedy tu, we Lwowie, obserwujemy komunistyczne próby rewoltowania bezrobotnych, to ze zdumieniem patrzymy na walkę z młodzieżą. Jej inicjatorzy nie grzeszą chyba rozległą perspektywą państwowo - polityczną swoich poglądów i poczynań. Kto wie, czy wkrótce nie będą musieli odwołać się do tej samej młodzieży, którą dzisiaj zwalczają.

Wtedy zaś chwalebne stać się muszą te cechy młodzieży, które dzisiaj są potępiane. Takie idą czasy. M. R.

## Z życia

O dyrektorze Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń (PUKU) p. Fabierkiewiczu było w ostatnich tygodniach głośno na łamach prasy wielkopolskiej. Również na łamach naszego pisma. Nie nasza w tem wina. „Tu l'as voulu, Georges Dandin” (Sam tego chciałeś, Grzegorz Fafuło)! — możnaby powiedzieć za Moliere.

Gdyby bowiem p. Fabierkiewicz nie był występował z niewczesnymi projektami ztetyzowania naszej asekuracji, byłoby ciszej dokoła jego osoby.

Ale p. Fabierkiewicz działał pod wpływem jakiegoś przymusu psychicznego. Ciężka na nim cała jego przeszłość — socjalisty i biurokraty. Zabawmy się więc w Plutarcha tego męża.

Na ławach szkolnych organizował koła uczniowskie młodzieży postępowo-niepodległościowej. Ta „postępowość” doprowadziła go później do Związku Walki Czynnej i do P. P. S., Frakcji Rewolucyjnej. Brał też czynny udział w pracach Związku Strzeleckiego. W czasie wojny był współorganizatorem Pogotowia Bojowego P. P. S. W niepodległej Polsce piastował różne stanowiska w min. aprowizacji, przemysłu i handlu, skarbu, w Gł. Urzędzie Statystycznym, w zarządzie m. Warszawy, wreszcie od kwietnia b. r. jest dyrektorem PUKU, a od 1 maja b. r. komisarzem rządowym Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Kto, jak p. Fabierkiewicz, wyszedł ze środowiska socjalistycznego, które urabiało młodą i giętką psychikę, kto potem bezmała przez lat 20 był urzędnikiem na wybitnym stanowisku, tego oblicze ideowe i kierunek działalności są wyraźnie określone. Dążenie do uspołecznienia i do podporządkowywania wszystkiego państwu jest dla takiej jednostki kategorycznym imperatywem, jest najgłębszym nakazem moralnym.

W tem świetle akcja p. Fabierkiewicza staje się tem bardziej — psychologicznie — zrozumiała.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż projekty p. Fabierkiewicza nie napotkały w Wielkopolsce na podatny grunt, bo tutaj jakoś szczepionki socjalistyczne nigdy nie potrafiły nadać życiu innego biegu. Sądzymy też, że opinia wielkopolska nigdy nie „dojrzeje” do przyjęcia projektów p. Fabierkiewicza.

Naczelnym dyrektorem P. Z. U. W. p. Ziemiecki wyszedł również ze środowiska socjalistycznego. W myśl projektów p. Fabierkiewicza P. Z. U. W. miały rozszerzyć swą działalność na ziemie zachodnie, wchłonawszy wpród Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Wzajemność przekonań łączy ludzi w praktycznej działalności.



## PUDER HIGIENICZNY i KREMY M. MALINOWSKIEGO

chronią świeżą cerę, a najbardziej zaniedbaną doprowadzają do kwitującego stanu.

Tg 2 039

Lab. Chem. Farm., WARSZAWA, ul. Cbmielna 4.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH, PIERWSZORZĘDNYCH FIRMACH.

## HORTHY W WIEDNIU



Z okazji pobytu regenta Węgier adm. Horthy'ego w Wiedniu miała się odbyć wielka parada armji austriackiej. Z powodu niebezpiecznej gololedzi musiano odstąpić od defilady, a dokonano tylko przeglądu zgrupowanych oddziałów. Na fotografii Horthy i prez. Austrii Miklas przed frontem zmotoryzowanej artylerji przeciwlotniczej.

## Niemcy znów zamykają szkoły polskie

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach władze niemieckie znów zamknęły, bez podania jakichkolwiek powodów, polską szkołę w Podmoku (Grosse Posemuckel) w pow. babimojskim na Pograniczu.

Warto przypomnieć, że Niemcy mają w Polsce 430 szkół powszechnych publicznych i prywatnych, do których uczęszcza blisko 40.000 dzieci. natomiast Polacy w Niemczech posiadają

zaledwie około 90 szkół powsz. pryw. i publ., a liczba uczących się w nich w języku ojczystym dzieci nie przekracza nawet 2.100.

Tak się przedstawia stan faktyczny. Tą szaloną dysproporcję Niemcy bezpodstawnie pogłębiają w dalszym ciągu. Niedługo dojdzie do zupełnego zaniku polskiego szkolnictwa w Niemczech, jeżeli społeczeństwo polskie nie przeciwstawi się temu należycie.

## Żydzi zaniepokojeni — rzucają posądzenia

W prasie żydowskiej pojawiają się ostatnio alarmujące artykuły na temat powstawania chrześcijańskich kas bezprocentowych, jak również z powodu garnięcia się ludności polskiej do drobnego handlu za straganem.

Według organu żydowskich kas bezprocentowych „Folk-Brief”, w ciągu

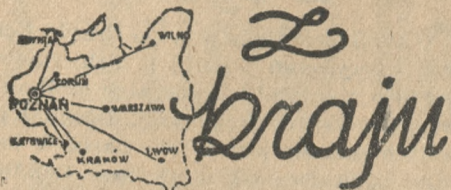
ostatnich miesięcy takich kas chrześcijańskich powstało na terenie kraju przeszło 140 z inicjatywy związków polskich rzemieślników, kupców, organizacji akademickich itp. Kasy żydowskie „Gemilas - Chesed” — tak twierdzi prasa żydowska — miały być wzorem dla powstających kas chrześcijańskich i również statut ich centrali jest jakoby wzorowany na statucie centrali żydowskiej. Program działalności chrześcijańskich kas jednak — zainicjowana prasa żydowska — nie ogr-

nicza się do udzielania bezprocentowego kredytu. Centrala chrześcijańska kas zmierza do podniesienia poziomu gospodarczego ludności chrześcijańskiej przez zakładanie nowych warsztatów pracy dla bezrobotnych, przez utworzenie biura pośrednictwa pracy i t. d.

Dalej prasa żydowska podnosi zarzut, że większość znaczna kas chrześcijańskich ma charakter polityczny, a ich zadania w artykułach prasy antysemickiej są sformułowane jako „walka z inwazją żydowską”, „walka z lichwą żydowską”, „wyrugowanie Żydów z handlu i rzemiosła”. A na zebraniach chrześcijańskich rozlegają się hasła bojkotu ludności żydowskiej i nawet to ostatnie ma być poczytywane przez niektórych działaczy jako główne zadanie chrześcijańskiego ruchu kas bezprocentowych.

Z głosów żydowskich wyziera poważna obawa przed tym żywiołowo rozwijającym się ruchem wśród społeczeństwa polskiego do uniezależnienia się gospodarczego od żydostwa. Nie wiedzą, jakby temu zapobiec, więc narazie wysuwają chociażby rozmaite posądzenia. A tak samo konstruują zarzuty przeciwko akcji wypierania żydostwa z drobnego handlu za straganem, dowodząc, że to nie chłop z przedludnionej wsi ubiega się o ten stragan, tylko urzędnicy o niskich pensjach, emerytowani wojskowi, nauczyciele itd. Odgrają się też, że z odnośnym materiałem wkrótce wystąpią w Sejmie i Senacie.

Krzyki te dowodzą niezbitcie, że jesteśmy na właściwej drodze!



**CUDZOZIEMCY W UZDROWISKACH POLSKICH**

Ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące ruchu cudzoziemców w ważniejszych ośrodkach w Polsce, zawierają również cyfry, odnoszące się do niektórych uzdrowisk.

Jak wynika z tych danych, w trzecim kwartale r. b. największa liczba cudzoziemców bawiła w Zakopanem, mianowicie 951 osób. Do Krynic przybyło 315 cudzoziemców do Inowrocławia 251, do Rabki 232, do Ciecchocinka 88, do Truskawca 63, do Jaremcza 62, do Druskienik 54, do Worochty 19, do Jastrzębia Zdroju 13 cudzoziemców.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego obserwuje się naogół wzrost frekwencji cudzoziemców w polskich uzdrowiskach.

**FALSYWYWE BANKNOTY 50-ZŁOTOWE**

W obiegu pojawiły się zresztą podrobione banknoty 50-złotowe. Są one na pierwszy rzut oka trudne do rozpoznania. Charakterystyczną cechą falsyfikatów jest długość rysunku po obu stronach, wynosząca 131 mm., podczas gdy na oryginalach ta długość wynosi tylko 127 mm. Różnica ta została na falsyfikacie wyrównana zwężeniem białego paska, okalającego rysunek.

**ZBRODNIARZ ZDEMASKOWANY PO DWÓCH LATACH**

W pałacu hr. Dalcrowo w majątku Michałów Górny pod Warszawą, swego czasu w tajemniczych okolicznościach zginęło dwóch lokajów. Najpierw jednego znaleziono z przestrzeloną głową, a po pewnym czasie drugi został otruty. Zrazu nie było można znaleźć żadnych śladów, któreby wskazywały na mordercę. Dziwnym wydawało się tylko, że dwa ostre psy pałacowe nie podniosły żadnego alarmu, gdy zbrodniarz zastrzelił swoją ofiarę; musiał to być zatem ktoś z domowników. Obecnie po dłuższej obserwacji aresztowano kucharza pałacowego Józefa Kowalewskiego pod zarzutem zbrodni. Okazuje się, że służąc w pałacu od 15 lat, okradł on swego pana i bał się, żeby go lokaje nie wydały. Z tego powodu pozbył się jednego wystrzałem rewolwerowym, a drugiego zapo-  
mocą trucizny.

**TRAGEDJA MAŁŻENSKA**

Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko dwom siostrzenicom 23-letniej Nogańskiej i 27-letniej Prakszedzie Malarczykowej o pozbawienie życia męża tej ostatniej Piotra Malarczyka. Pożycie między Malarczykami było bardzo złe i na tem tle powstał plan zabójstwa. Pewnego razu, gdy Malarczyk spał, Nogańska skrepowała mu ręce i nogi, a Malarczykowa poderżnęła mu brzytwą gardło. Sąd po uwzględnieniu okoliczności, jakie złożyły się na tę tragedję małżeńską, skazał Malarczykową na 10, a Nogańską na 6 lat więzienia.

**W WALCIE Z KOEDUKACJĄ W SZKOLE**

W Bochni, Dębicy, Mielcu, i w szeregu innych miejscowościach w Krakowskim odbyły się zebrania, na których rodzice-katolicy wypowiedzieli się przeciwko koedukacji. Referat o niebezpieczeństwie koedukacji i o sprzeczności jej z katolickimi postulatami wychowawczymi wygłosił ks. kan. H. Weryński. Następne zebrania z referatem ks. prof. Weryńskiego odbędą się w najbliższym czasie w Żywcu, Radomiu, Oświęcimiu i w innych miastach. (KAP)

**BUDŻET MIASTA LWOWA**

Zatwierdzony przez urząd wojewódzki budżet gminy m. Lwowa na rok 1936/37 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 17.215.880 zł wydatków zwyczajnych oraz 7.512.985 zł wydatków nadzwyczajnych.

**NOWA DROGA NA WILENSZCZYŹNIE**

W dniu 20 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowowbudowanej drogi państwowej, o ogólnej długości 124 km. Wilno — Michaliszki — Kobylnik — Wierzeński. Droga ta ma duże znaczenie gospodarcze, łącząc przyległe tereny rolnicze i przemysłu drzewnego z miastem Wilnem. Przyczyni się ona również w dużym stopniu do polepszenia sytuacji gospodarczej miejscowej ludności, ułatwiając wywóz produktów rolnych, rybnych i materiałów drzewnych. Poza tem ma znaczenie turystyczne, gdyż polepszy w znacznym stopniu komunikację z jeziorem Narocz.

**Do kupiectwa m. Poznania**

Wobec zbliżających się wyborów do rady miejskiej w Poznaniu, — Stronnictwo Narodowe zwraca się do kupiectwa miasta Poznania nie z czczymi obietnicami, może bowiem wykazać się rzetelnym swoim dorobkiem w pracy nad podniesieniem mieszczaństwa polskiego.

Przypominamy:

Nie kto inny, lecz tylko Stronnictwo Narodowe wcieliło w życie program walki z żydostwem, najgroźniejszym i nieprzejednanym wrogiem kupiectwa polskiego. Dzięki akcji i walce, którą podjęło Stronnictwo Narodowe, polski stan posiadania w miastach całej Polski wzrasta z dnia na dzień, przyczyniając się do stopniowego spolszczenia naszego życia gospodarczego. Stronnictwo Narodowe wychowuje społeczeństwo na hasłach solidarności narodowej, przestrzega przed kupowaniem u Żydów, broni najistotniejszych interesów kupiectwa polskiego.

Na terenie m. Poznania radni narodowi stali na straży niezależności i godności obywatelskiej mieszczaństwa, podtrzymując dawne tradycje niekrepowanej z góry i z interesami obywateli zgodnej pracy samorządowej. Uzasadnione potrzeby kupiectwa chrześcijańskiego znajdowały wśród większości narodowej rady miejskiej zawsze zrozumienie i poparcie.

Przyszła rada miejska musi mieć wyraźne oblicze ideowe. Nie można do niej wysłać ludzi chwiejnych i zmiennych. Samorząd nasz potrzebuje ludzi mocnych, wiernych swym przekonaniom i zasługujących na zaufanie. Takich ludzi może wysunąć tylko Stronnictwo Narodowe.

Rozprawi się ono z niedobitkami „sanacji“, która kończy już swój niechlubny żywot.

Przeciwstawi się też zdecydowanie komunistom, socjalistom i ich społecznikom z „frontu ludowego“, za którym stoi masoneria i żydostwo. Tylko Stronnictwo Narodowe zdolne jest zwalczyć czerwone niebezpieczeństwo!

Z jakimi postulatami wystąpi przyszła narodowa rada miejska?

Poznań, najbardziej polskie miasto w Rzeczypospolitej, musi ten swój charakter zachować w całej pełni. To też wszelkimi dostępnymi środkami zwalczać będzie napływ żydostwa do Poznania i do handlu poznańskiego oraz dążyć do wyzbycia się tych Żydów, którzy w Poznaniu już zamieszkują.

Należy poprzeć inicjatywę kół i instytucyj narodowych, zmierzającą do tworzenia nowych placówek polskiego handlu w miastach b. Kongresówki, Małopolski i Kresów Wschodnich, gdzie nadmiar kupców wielkopolskich może znaleźć dla siebie nowe warunki egzystencji.

Administracja miejska winna być sprawna i oszczędna. Ciężary na jej utrzymanie muszą mieścić się w granicach zdolności płatniczej obywateli.

Zwalczając należy zakusy etatyzacji i socjalizacji również na terenie komunalnym, wychodząc z założenia, że czynności gospodarcze winien spełniać i żyć z nich poszczególny obywatel, a nie instytucje, zbliżające nas do komunizmu i z ludzi robiące niewolników biurokracji.

Do walki wyborczej idzie Stronnictwo Narodowe pewne zwycięstwa, w silnem oparciu o najszersze warstwy ludności miasta Poznania. Stronnictwo Narodowe zawsze głosiło potrzebę silnego, rdzennie polskiego mieszczaństwa, które powinno mieć głos odpowiedni jego znaczeniu w sprawach państwowych i samorządowych. A trzonem mieszczaństwa jest kupiectwo.

To też nie tylko w interesie zasadniczej przemiany w ustroju narodowo - społecznym i gospodarczym, ale i w imię własnych, dobrze rozumianych interesów winno kupiectwo polsko - chrześcijańskie miasta Poznania wstępować do szeregów Stronnictwa Narodowego, które walczy o istotną niezależność gospodarczą narodu polskiego w państwie polskiem.

Idziemy z programem jasnym i wyraźnym. Ze Stronnictwem Narodem przemawia dotychczasowa jego działalność, która tyle korzyści dała już kupiectwu polskiemu.

Kto chce utrzymania niezmięszzonej polskości Poznania, kto pragnie, by przykład narodowego Poznania promieniował na całą Polskę — ten odda głos swój w dniu 20 grudnia na listę Stronnictwa Narodowego.

Precz z socjal - komuną, wysługującą się żydowskiej zachłanności!

Precz ze zbankrutowaną „sanacją“, kryjącą się obłudnie za hasłami narodowymi!

Niech żyje narodowy Poznań!

Niech żyje narodowa rada miejska!

**Główny Komitet Wyborczy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.**

**CHORA WĄTROBA** rujnuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganiach **SOL MORSZYŃSKĄ** lub **WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ**. Żądać w aptekach i składach aptecznych  
ng 193.6

**Nocny atak na Madryt**

London. (ATE). — „United Press“ donosi z Madrytu: O północy wojska powstańcze w zachodniej i północno-zachodniej dzielnicy Madrytu przeprowadziły zakrojony na wielką skalę atak nocny.

Nad dzielnicą, w której znajduje się park Moncloa, oraz nad dzielnicą Paseo de Rozales pojawiły się eskadry samolotów powstańczych, zarzucając pozycje czerwonych gradem bomb. Jednocześnie rozpoczął się ogień huraganowy przy współdziałaniu artylerji ciężkiej i lekkiej, karabinów maszynowych i ręcznych. Takiego ognia huraganowego nie zanotowano od początku walk o stolicę.

W dzielnicy uniwersyteckiej, gdzie oddziały czerwone w niespodziewanym ataku, przeprowadzonym w godzinach popołudniowych, zdobyły liczny materiał wojenny, panowała w nocy dziwna cisza. Wojska powstańcze, wyparte przez czerwonych z ich pozycji w dzielnicy uniwersyteckiej, trzymają się jeszcze w gmachu kliniki, otoczone są jednak od wschodu, zachodu i południa w odległości 200 metrów przez oddziały czerwone. Zamknięte w klinice wojska powstańcze mają jedyną drogę odwrotu ku północy.

**Pomoc sowiecka**

London. (Tel. wł.) Korespondent „Daily Mail“ donosi o poważnem

wzmocnieniu czerwonej załogi Madrytu, która w ostatnich dniach otrzymała posiłki w sile 15.000 zagranicznych komunistów. Wśród tych posiłków znajduje się pułk piechoty syberyjskiej w sile 3.000 ludzi z materiałem wojennym najnowszego typu. Dalej nadeszły z Rosji do Madrytu tanki, karabiny maszynowe itd.

**Wojna domowa w skali międzynarodowej**

London. (PAT) Jeden z 6 posłów angielskich, którzy udali się do Hiszpanji, James, powrócił do Londynu i oświadczył w izbie gmin, że w Hiszpanji trwa walka na śmierć i życie.

**Wielkie Zebranie Przedwyborcze**

**Stronnictwa Narodowego**

odbędzie się w niedzielę, 6 grudnia o godz. 12 w sali cyrku Olimpia (ul. Poznańska u wylotu ul. Mickiewicza)

Przemawiać będą:

**Antoni Belka z Łodzi**  
**Władysław Pacholeczyk z Opoczna**  
**red. Stanisław Czapiewski z Poznania**

Wstęp wolny dla wszystkich,



**Tak**  
jęczy reumatyk, gdy bóle stają się nieznosne.  
A rada prosta:  
*Wesz*  
**ASPIRIN**  
Produkt zaufania  
Preparat wyrabiany w kraju.  
ng 21 191

Obie strony otrzymywały i otrzymują pomoc z zagranicy w bardzo szerokim zakresie. Zdaniem Jamesa, Madryt został uratowany dla strony rządowej przez oddział międzynarodowy, któremu James przypisuje wybitne zalety bojowe. James określił walki w Hiszpanji jako „wojnę domową w skali międzynarodowej, toczącą się na ziemi hiszpańskiej“.

**Święto narodowe Jugosławii**

Wczoraj, w dniu 1 grudnia Jugosławia, najbardziej ku południu wysunięta odnoga Słowiańszczyzny, obchodziła doroczne święto niezależności i zjednoczenia krain Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Rok 1918, który zapisał się klęską i rozpadnięciem Austro-Węgier, podobnie jak innym narodom zwiastował również Serbom, Chorwatom i Słowencom wolność i wyzwolenie. Serbska epopeja wojenna z r. 1914 rozpałała na Bałkanach pragnienie wyzwolenia się z pod zaboru austro-węgierskiego.

W dniach 8 i 9 kwietnia 1918 r. pragnienia te skrytalizowały się w Rzymie na kongresie narodów, poddanych panowaniu Habsburgów, gdzie nastąpiło proklamowanie zjednoczenia i niepodległości ziem słowiańskich na Bałkanach. Kilka miesięcy później powstaje w Zagrzebiu przedstawicielstwo wszystkich stronnictw politycznych Chorwacji, Słowenji, Bośni, Hercegowiny i Dalmacji. W dniu 29 października 1918 r. przedstawicielstwo zagrzebskie, które przyjęło miano Rady Narodowej, ogłasza niezależność reprezentowanych ziem. 1 zaś grudnia powstaje królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów pod berłem Aleksandra I z dynastji Karadzordżewiczów, który zyskał sobie przydomek Zjednoczyciela słowiańskich ludów.

Proces cementowania Jugosławii, rządzonej w imię niepełnoletniego króla Piotra II przez regencję z światłym księciem Pawłem na czele, stale posuwa się naprzód. Po likwidacji nieudalnego eksperymentu z ustrojem totalno-dyktatorskim p. Jęfticia, kraj wszedł na drogę uspokojenia wewnętrznego i dalszego rozwoju pod rządami premiera Stojadinowicza. Obecnie zarysowują się obiecujące zapowiedzi porozumienia między Białogrodem i opozycyjnymi Chorwatami partji dr. Maczka, co przyczyniłoby się ostatecznie do wewnętrznego okrzepnięcia stosunków w państwie.

W Polakach ma Jugosławia serdecznych i życzliwych przyjaciół, którzy z radością patrzą na każdy krok, prowadzący do wzmocnienia państwa braterskiego narodu.

**Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!**



FELJETON KULTURALNY

# Towiański i podziemne nurty Europy

Napisał dr. Władysław Folkierski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Pan Andrzej z litewskiego zaścianka — Wiek Rozumu był Wiekiem Magji — Cząsy Cagliostro... — Żyd portugalski jako jedno ze źródeł towiańszczyzny — Nietylko kabala — Jak pastor Lavater zapraszał do siebie św. Jana — Pani Lavaterowa była Ponckim Piłatem — A Fryderyk II Łukaszem Ewangelistą! — Masoneria jako centrala — Wyprawa po Mesjasza — Który musi być Żydówką — Skąd ta judofilja?



W NIEDAWNO wydanym, doskonałym tomie Stanisława Pigońa „Na wyżynach romantyzmu” — o którym na tem miejscu już pisano — znajduje się niezmiernie w swej przekonującej jasności cenne studjum, poświęcone związkom między nauką Towiańskiego a XVIII-wieczną doktryną niejakiego Martinesa Pasquilly. Studium to rzuca obfite i nowe światło na pewne aspekty towiańszczyzny, tak przeciwieź ważkiej i decydującej dla naszej wielkiej poezji romantycznej.

Ponieważ skądinąd martyzm, wywodzący się poprzez Saint-Martin'a od Pasqually'ego, stanowi i na zachodzie ścieg widoczny na całej romantycznej tkaninie tak poetyckiej (Nodier), jak i filozoficznej (Saint-Simonizm, Józef de Maistre, Michelet), zyskujemy w Martinesie Pasqually pewną wspólną podstawę, tkwiącą głęboko w t. zw. wieku Oświecenia, a mianowicie dla bardzo rozległych rozgąteń, sięgających hen po sam środek XIX. stulecia. W takim oświetleniu nasza towiańszczyzna okaże się skuzynowaną z szerokim choć tajemnym nurtem europejskim. Pan Andrzej wyróżnia nam w ten sposób daleko poza litewski zaścianek...

Z tych wszystkich względów warto się tym przedmiotem trochę bliżej zająć.

Przedewszystkiem zacząć nam trzeba od stwierdzenia, że wiek XVIII-y tylko z fasady był wiekiem „racjonalizmu” i „oświecenia”: przydomki te na przyszłość trzeba nam będzie opatrzyć coraz to silniejszymi zastrzeżeniami. Ostatnie badania wskazują dowodnie, że, im zadróśniej oficjalne sfery Encyklopedji strzegły racjonalizmu, tem silniejszy powstawał przeciw niemu bunt rozszalałej wyobraźni i niekontrolowanego uczucia: nigdy bodaj za fasadą rozumowości i racjonalności nie panowały się w takim stopniu najfantastyczniejsze eksperymenty okultyzmu, magji i teurgji. Za świadków niech starczą tu osławiony Cagliostro-Balsamo i ów hrabia de Saint-Germain, który ponoć pamiętał i krucjatę i nawet meke Chrystusa, jako świadek naoczny...

Z takiego tła wyrasta i postać konwertyty-Żyda portugalskiego czy hiszpańskiego, działającego we Francji, Martinesa Pasqually'ego.

Tajemniczego pochodzenia (Hiszpan? Portugalczyk? Włoch? najpewniej prostopu Żyd) otacza się tajemnicą i tajemnicę płodzi. Odnacza się przedewszystkiem tem, że umie wchodzić w kontakt z duchami i zapewnić sobie ich świadectwo i pomoc. Na tej swojej władzy buduje, i ona mu ścięga adeptów. Otacza się oczywiście i odpowiednim aparatem: jego związki z lożami masonskimi, z których wyszedł, są bliskie i oparte na wzajemnej wymianie usług. Posługuje się więc astrologją, a też, w czasie teurgicznych prac i wywołania duchów, pokazami kościotrupów i całunów. Specyficzną jego własnością były dywany, pokryte potrójnymi magicznymi kołami, na których odbywały się wróżby. Wśród kreślenia różnych znaków rytualnych odbywało się tu — w imię Chrystusa! — wzywanie ducha i pytanie go o radę i o przyszłość. Duch ten zjawiał się ponoć pod postacią płomienia czy światła, obdarzonego głosem. Co zapaleńsi wyznawcy twierdzili, że to sam Bóg mówi...

Wśród takich to ceremonij zjawia się i doktryna Martinesa Pasqually, która, jako niezmiernie podobną do pewnych aspektów nauki Towiańskiego, streścił prof. Pigoń. Figurują w niej: emanacja z Boga zamiast aktu stworzenia, pierwsze grono istot emanowanych, najwyższych, t. zw. synów

bożych, których było cały szereg, a nie jeden tylko Chrystus, powrót do Boga (reintegracja) pod postacią zlania się z nim ponownego całego stworzenia za przewodem samego Chrystusa, doczesność więc piekła i zbawienie szatana, wreszcie, i to najważniejsze, zasada kolumn duchowych, wspierających człowieka.

Zbieżności te z zasadami towianizmu są tak istotne, że prof. Pigoń wyklucza tu całkowicie jakakolwiek rolę przypadku. Przypuszcza tu prostopu wspólne źródło: żydowska kabala, którą się Towiański już za czasów wileńskich parał w rozmowach z rabinami.

Sądzić wolno, że związki Towiańskiego z Martinesem Pasqually można by wywieść prostopu z znajomości dzieł najbliższego ucznia Martinesa — hrabiego de Saint Martin, tak ważnego dla całej ezoterycznej mistyki początków zeszłego stulecia.

Stosunkiem Saint-Martin'a do Martinesa Pasqually zajął się świeżo Gerard van Rijnberk, autor ostatniej książki o Pasqually'm\*).

W najważniejszych dla martyizmu latach 1771—1772 Saint-Martin był sekretarzem Martinesa. Wspólnie ustalali wtedy doktrynę, przyczem sekretarz niezmiernie się przyczynił do skodyfikowania, zredagowania i propagandy szeregu jej punktów. Sa to równocześnie lata, w których dobiegający kresu życia Pasqually pisze swoje wielkie dzieło, „Traktat o Reintegracji”. Wprost trudno sobie wyobrazić lepszych warunków, niż te, jakie podówczas posiadał Saint-Martin, by przeniknąć tajemnice mistrza i przekazać je dalej. Dodajemy i to, że traktat Pasqually'ego wydrukowany dopiero w r. 1899, krążył na przełomie XVIII i XIX wieku w paru kopiach, z których jedną przechowywał Saint-Martin. To wszystko zważywszy, niedziw że do końca życia twierdził on, iż to właśnie Martines de Pasqually „wprowadził go w wyższe prawdy”. Tego jednego twierdzenia starczy, by uprawdopodobnić dalsze trwanie pewnych myśli martinesizmu w późniejszych kołach

\* G. van Rijnberk, „Un thaumaturge au VXLI-e siècle, Martines de Pasqually”, Alcan 1936.

martyzmu — choć Saint-Martin w niejednym od mistrza odbiegnie.

Ale nam tu idzie o co innego: o całą atmosferę illuminizmu XVII wieku, która dalej przenika dobrych parę dziesiątków wieku następnego, ogarniając sobą i naszą emigrację. Czytając materiały odnoszące się do tych prądów schyłku wieku Oświecenia, co trochę ma się wrażenie czegoś znanego, — wtedy gdy się zna towiańszczyznę, a też i wswstkich trzech wieszczów, nie wyłączając Krasieńskiego. Jest to przeciwie okres powszechnej wiary w millenaryzm, a więc w nadejście Królestwa Bożego na ziemi, Trzeciej Epoki Ducha-Parakleta, czy wreszcie epoki św. Jana, triumfującego nad Opoką Piotrową...

Ogranicz się tu do jednego przykładu, zresztą uderzającego. Znany filantrop i humanitarny filozof końca XVIII wieku, pastor Lavater z Zürichu, dowiaduje się o nadzwyczajnych zdarzeniach, jakie mają się odbywać w dalekiej Kopenhadze, w otoczeniu księcia Karola Heskiego. Dość powiedzieć, że jakoby zawitał tam święty Jan we własnej osobie, który, jak wieść niesie, nigdy nie umarł!

Wiadomość jest tak ważna — zwiastuje to przeciwie nowa, doskonalsza faza chrystjanizmu — że Lavater rzuca zajęcia i wygody domowe, i wyjeżdża do Kopenhagi. Tam, po dłuższym wyczekiwaniu, nie może natknąć się na świętego Jana, wyjeżdża z powrotem do siebie, ale koresponduje z Kopenhagą i, już w Zürichu, dalej, niezrażony, oczekuje świętego Jana i nawet go do siebie zaprasza! Jesteśmy już u progu XIX wieku. Dnia 29 lipca 1800 roku — we Francji zajmują się wtedy czem innym, Bonapartem i kampanją Marenga — pisze Lavater do Karola Heskiego:

Mogę ofiarować świętemu Janowi pokój taki, że nikt go nie zobaczy poza posilkami. Chcę mu być posłusznym we wszystkim, byleby mi tylko dał dowód, że właśnie z nim mam do czynienia...

Krasieńskiego Ligęza za lat kilkadziesiąt będzie też miał wizję o zapadającym się kościele Piotrowym przed zbliżającą się erą świętojańska...

Prof. Pigoń notuje współność między pewnymi szczegółami doktryny Martinesa Pasqually o wyłonieniu Adama, człowieka rajskiego, jego upadku i skrusze, jego kolejach i wędrówkach, a Genezis z Ducha Słowackiego.

## Ciepło na usługach urody

Przypływem ciepła do skóry pobudza jej żywotność. Lekarze-Kosmetologowie odmładzają twarz aparatami o głęboko wnikających falach ciepła. W domu postępujemy inaczej. Po powleczeniu twarzy hormonowym kremem „OKA” i przykryciu płótnem, na którym kładzie się woreczek z ciepłym piaskiem, nagrzewa się lekko dwa razy tygodniowo przez 10 minut, po czym spłókuje się długo znośnie gorącą wodą. Ponieważ po każdym zabiegu

gu skutek widoczny — wskazane jest także ożywanie twarzy przed każdą zabawą i przyjęciem. Codziennie natomiast spłókiwać rano i wieczorem twarz — natłuszczoną kremem „OKA” — znośnie gorącą wodą. Pomocniczo działa skutecznie mycie prawidłowej, lub suchej cery prawdziwymi otrąbkami migdałowymi. Godne polecenia są otrąbki migdałowe fabryki fabryki „Miraculum”, z przepisu Dra Lustra.

Tg 2040

## Stanowisko akademików w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Studenci I roku Państwowej Akademji Stomatologicznej, zebrani w poniedziałek w klinice dentystrycznej przed wykładem doc. Gatkiewicza, proklamowali strajk demonstracyjny i opuścili w spokoju salę wykładową, oświadczając, że na skutek zarzutów bierności, stawianych im przez ogół akademickiej młodzieży narodowej, przyłączają się do jej zadań i przerywają wykłady.

Wyłoniono delegację ze starostą kursu na czele, która udała się do rektora Modrakowskiego, przedstawiając mu znane żądania młodzieży.

Wykłady na I roku zawieszono. Na II i III roku wykłady odbywają się normalnie.

## Pogłoski o nowem stronnictwie

Z Warszawy donoszą:

Rozeszły się pogłoski, że w niedługim czasie zostanie ogłoszony program Polskiej Partji Narodowo-Radykalnej,

którą tworzy b. min. Czechowicz. Dotychczas partja p. Czechowicza miała nazwę Polska Partja Radykalna. Obecnie — jak widzimy — w tytule partji przybiera przymiotnik „narodowa”.

Program jest rzekomo tak pomysłany, aby się mógł zmieścić w organizacji p. Koca, gdy organizacja ta zostanie ujawniona.

## Ś. p. prof. Brablec

Zmarł śp. prof. Franciszek Brablec, członek zarządu Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Śp. Zmarły, jako profesor szkół średnich uczył w Krakowie, ogólnie uważany za jednego z najzdolniejszych nauczycieli fizyki i matematyki. W roku 1932 przeniesiony został na emeryturę z powodu swoich otwarcie głoszonych przekonań politycznych i przynależności do Stronnictwa Narodowego. Po spensjonowaniu go pracuje naukowo w zakładzie prof. Zakrzewskiego na U. J., dalej jako asystent wolontariusz w zakładzie prof. Skąpskiego na Akademji Górniczej, oraz prowadząc wykłady zleczone na wydziale rolniczym U. J. Cześć Jego pamięci!

Zaznaczmyż z kolei, że otoczenie kopenhaskie było całe przeniknięte wiarą w reinkarnację. Lavater w przeszłości był królem Josiaszem, Józefem z Arymatei i Zwinglim; jego żona jest dalszem wcieleniem Ponckiego Piłata (!) Ba! Fryderyk II ponoć jest Łukaszem Ewangelistą!! Gustaw III szwedzki jest tyłko Judaszem. Sam Karol Heskii był Cezarem, a potem świętym Piotrem: zaiste pokorny jest wobec świętego Jana... Te zadziwiająca, a zupełnie autentyczne szczegóły, wyciągnięte z archiwów i korespondencji owoczesnych (patrz: Viatte, „Sources occultes du romantisme”, 1928) czekają tylko na dalsze swoje losy w poezji romantycznej. Dowiadujemy się o całych łańcuchach wcieleni w historii Francji: Henryk III - Mazarini - Ludwik XVI, albo Katarzyna Medici - Anna Austriacka - Marja Antonina. Maluczko a otrzymamy łańcuch: Popiel - Mieszko - Śmiały z „Króla Ducha...”

Te fantastyczne pomysły przedostawały się szybko z krańca w krańce oświeczonej Europy: nie wędrowały one same, i to jest bardzo ważne. Kryje się pod tą anarchją rzetelny wysiłek organizacyjny. Loże martinistów i Svedenborgjanów krzyżują się z lożami masonskimi wswstkich obojętności. Znany szereg ich zjazdów częściowych i ogólniejszych konwen-

Przy katarze żołądka i jelit wskazane jest stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Jedna szklaneczka zażyta rano naczczo działa niezawodnie — jest przyjemne w użyciu. Zalecana przez lekarzy.

Tg 2043

Wszystkie te loże mają jedną, może jedyną, ale jedną wspólną cechę: niechęć, nienawiść do Rzymu, do katolicyzmu za jego dyscyplinę i zwartość! Wyczuwano tu jedynego wroga, bo epokę. Nawet wtedy, gdy marzono o połączeniu wswstkich kościołów, wyobrażono to sobie jako wodzenie na pokuszenie kościoła rzymskiego, który dałby się może wciągnąć na wspólną platformę, dałby się może sprowadzić do roli partnera, aby stać się jedynym z wielu, a nie już jedynym dzierżycielem prawdy...

Było w szeregach illuminatów naprawdę dużo poczciwych ludzi i było sporo dobrej woli u tych wszystkich naiwniaków, którzy nie wiedzieli, że są w sieci, więc w matni międzyłożowej organizacji, dyszącej antykatolicyzmem i anty-rzymoskością. Dopiero na takim tle można osądzić w całej pełni zasługę i konkordatu Napoleona i „Génie du Christianisme” Chateaubrianda, którzy obaj, w odstępie dwu dni, w Wielki Piątek i Wielką Niedzielę 1802 roku nawiązywali nanowo, świadomie, do rzymskiego prymatu...

Była to próba, wielka i owocna, uporzędkowania atmosfery europejskiej. Niemniej infiltracje illuminatów wszelkiego autoramentu przenikną — widzieliśmy to — głęboko w romantyzm. Odnajdą się na tych szlakach i Saint-Simonizm i towianizm.

Jeden i drugi niewątpliwie uprzywilejowaną rolę przeznacza Żydom, pierwszemu zresztą silniej od drugiego. W szeregach „Saint-Simonistów” roi się od Żydw (Rodriguez, Pereire, poeta Heine), a cała doktryna osiędzie w r. 1833 na ostatniej swojej mieliźnie na wyprawie na Wschód, celem wyszukania nowego Mesjasza, którym miała być kobieta, i to koniecznie Żydówką... Towiański znów — cytując Pigońa — „przypisywał stale Izraelowi wyjątkową rolę w postępie świata”. Trzeba niewątpliwie tę judofilję, nagminną w Saint-Simonizmie i towianizmie, odnieść do początkowej żydowskiej fali, idącej od Martinesa Pasqually i kabali, bogato w jego dziele i w lożach XVIII-wiecznych reprezentowanej.

Dzięki zbliżeniu Martinez-Towiański, uzyskujemy dość niespodziane naświetlenie wielu szczegółów naszej romantycznej myśli. Zygmunt Krasieński, który tak przekonująco wplótł był przechrztów w Leonardowy Saint-Simonizm z Nieboskiej, — nie domyślał się, że częściowo do podobnego źródła trzeba było odnieść i odświeżone millenarystyczne rojenia o zbliżającym się kościele św. Jana.

*Stępa T. Krasieński*

K r a k ó w.

# W dniu 20 grudnia wszyscy narodowcy i katolicy w Poznaniu głosują zwartą ławą na listy STRONNICTWA NARODOWEGO nr. 1

## Min. Kwiatkowski o budżecie

Wczoraj na plenarnym posiedzeniu Sejmu wicepremier i min. skarbu inż. E. Kwiatkowski wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone sprawom budżetowym i ogólnej ocenie rozwoju życia gospodarczego.

Stwierdził on na wstępie, iż z pozycji defensywy gospodarczej przeszliśmy w 1936 r. do ofensywy. Przelamywanie kryzysu stało się zagadnieniem wewnętrznym dla każdego państwa. Po tej linii szła również działalność rządu polskiego, która przyniosła na ogół dodatnie wyniki. I tak wskaźnik produkcji przemysłowej (1928 — 100) wynosił w r. 1932 — 54, w r. 1935 — 66, a we wrześniu 1936 — podskoczył do 79. Szczególna uwaga rządu skierowana została na rozwój rynku wewnętrznego; z rozwoju produkcji w pierwszym rządzie miał korzystać człowiek w Polsce, a drugim dopiero potrzeby eksportowe. Min. Kwiatkowski przytoczył w dalszym ciągu szereg cyfr, charakteryzujących wzrost na rynku wewnętrznym konsumpcji poszczególnych artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych.

Jako zjawisko niezmiernie dodatnie min. Kwiatkowski stwierdził, iż po długiej przerwie zjawiał się wreszcie chłop jako konsument na rynku towarowym miasta.

Charakterystycznej ewolucji uległy sprawy związane z naszym handlem zewnętrznym. Saldo bilansu handlu zagran. uległo wyraźnemu pogorszeniu. Natomiast obroty naszego handlu zagranicznego wzrosły wcale poważnie. W eksporcie coraz większą rolę odgrywają płody rolne dzięki opiece okazywanej rolnictwu. Import wzrósł w porównaniu z rokiem 1925 w drugim i trzecim kwartale b. r. o przeszło 24% wbrew obawom wyraźnym w okresie wprowadzania przepisów dewizowych.

Po tych ogólnogospodarczych rozważaniach min. Kwiatkowski przeszedł do omówienia spraw budżetowych. Wskazał on, iż deficyt budżetowy w ostatnich latach rozwijał się niepokojąco i że panowała niewiara, jakoby zwykłymi sposobami można opanować ten deficyt, który od 1930/31 roku do 1933/34 r. wzrastał systematycznie, wynosząc kolejno 64, 206, 246 i 372 milj. zł rocznie. Zawiody też nadzieje związane z wpływem pożyczki narodowej na przebudowę budżetu. Zjawiskiem niepokojącym było poza tem stałe odwoływanie się skarbu do rynku kredytowego na pokrycie swoich potrzeb. Jak poprzednik min. Kwiatkowskiego stwierdził, w okresie od 1 października 1933 r. do 1 października 1934 r. rynek lokacyjny i pieniężny dostarczył skarbowi państwa łącznie 493 milj. zł.

Trzeba było zatem zdecydować się na operację zasadnicze, przyczem nie można było zejść poniżej granicy 2200 do 2300 milionów złotych dla budżetu rocznego. Rząd przyjął zasadę, iż skarb państwa przy pomocy budżetów miesięcznych dostosuje wydatki do dochodów i że wydatków niezapreliminowanych cyfrowo, choćby na nie przyzwalala ustawa skarbowa, dokonywać się nie będzie, jak długo nie znajdą się na to dodatkowe dochody. Wreszcie ustalono hierarchję potrzeb

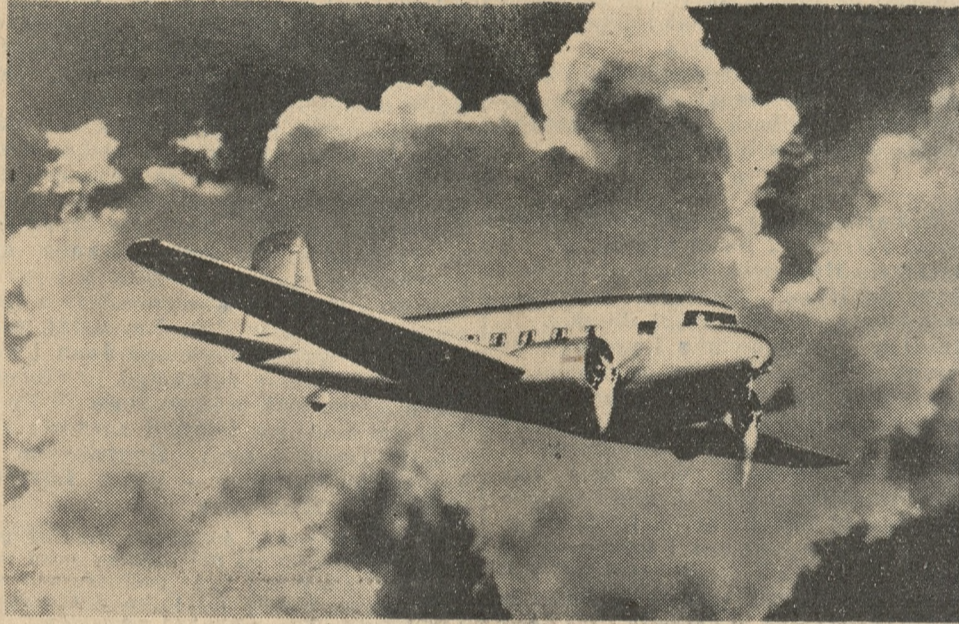
w tym sensie, że sprawy związane z obroną państwa, z oświatą, z polityką zagraniczną oraz z zobowiązaniami w stosunku do ludzi, t. j. urzędników, emerytów i inwalidów, stawione zostały na pierwszym miejscu.

Stosowanie tych zasad dało w wyniku całkowite zrównoważenie budżetu zwyczajnego. To też zamknięcia budżetowe za 7 pierwszych miesięcy, t. j. za tę część roku, która zawsze jest gorsza i trudniejsza, w dochodach sumarycznie wyniosły 57% preliminarza. Ponieważ jednak osiągnięto w dochodach mniej, niż wynosiłaby matematyczna proporcja, więc rada ministrów ograniczyła lub przesunęła nie-

które wydatki. I w ten sposób uzyskano pierwsze nadwyżki budżetowe po upływie przeszło sześciu lat deficytowych. Min. Kwiatkowski wyraża nadzieję, iż również najbliższe miesiące, mimo konieczności zwiększenia wydatków, będą zrównoważone, a może nawet dadzą wyraźniejsze nadwyżki.

Nowy preliminarz budżetowy na rok 1937/38, wyrażający się wzrostem globalnym sumy o 3,2%, posiada dość znaczne różnice w stosunku do poprzednich preliminarzy. Jest on przede wszystkim bardziej przejrzysty. Dalej w art. 11 ustawy skarbowej upoważnia się min. skarbu do przedłożenia poboru specjalnego podatku od wyna-

### Katastrofa polskiego Douglasa



Polski samolot komunikacyjny „Douglas”, który uległ wczoraj katastrofie niedaleko Aten, przyczem pilot poniósł śmierć.

## Liberalizm religijny „naprawiackiego” zjazdu „Zetu”

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

W deklaracji ideowej, zgłoszonej na zjeździe b. członków „Zetu” musimy zwrócić uwagę na ustęp, dotyczący zagadnień religijnych i moralnych. Mimo, że poważna część uczestników zjazdu była przeciwna treści tej części deklaracji, jednak przeforsowano ją na zjeździe. Referentem deklaracji ideowej był p. Stefan Szwedowski, inspektor funduszu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na wstępie tej części deklaracji czytamy:

„Odróżniamy zagadnienie zasadniczego stosunku do roli Kościoła w Polsce od zagadnienia wzajemnego stosunku państwa i wyznań religijnych.”

Nad tem mglistym zdaniem można stawiać wiele pytań, by się dowiedzieć, czego się właściwie chce? Dalsze zdanie jest jaśniejsze:

„Rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa winna być otoczona opieką prawa, zabezpieczającą jej trwałość i rolę społeczną. Wszelkie sprawy stanu cywilnego obywateli winny należeć do właściwości świeckich organów państwowych.”

Z jednej strony deklaruje się rodzinie „trwałość” — a z drugiej domaga się wprowadzenia ślubów cywilnych i rozwodów... Bo pod tym wstydlwym listkiem „wszelkie sprawy stanu cywilnego” kryje się osławiony projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej.

Również wiele mówiące jest zdanie następujące:

„Państwo powinno sprawować nadzór nad Kościołami oraz instytucjami od nich zależnymi lub przez nie powołanymi, nie wkraczając w sprawy wiary i działalności ściśle religijnej.”

Słowem, etatyzm na całej linii. Wiemy, jak ten „nadzór” w praktyce wygląda, choćby z przykładów w Trzeciej Rzeczy.

Niemniej dziwne jest skojarzenie „naprawiackiego” zjazdu „Zetu” z jednocześnie odbywającym się zjazdem Związku Młodzieży Demokratycznej, zostającego, jak wiadomo, pod wpływami czynników radykalno-masońskich, oraz uchwała skierowana pod adresem tej grupy młodzieży, czyniąca ją spadkobiercą pracy niepodległościowej „Zetu”. Uważamy, że wybór nie był szczęśliwy. Związek Młodzieży Demokratycznej jest nieliczną stosunkowo grupą młodzieży na naszych wyższych uczelniach; jego program obfituje w frazeologię radykalną i odznacza się nienawiścią do Kościoła. Wybór tej grupy młodzieży nasuwa wiele analogij z postępowaniem, które w swoim czasie miało na celu sztuczne tworzenie organizacji, zwanej Legionem Młodych.



### Cristal płonie

Słynny pałac Cristal w Londynie, spłonął doszczętnie. Ocalały tylko dwie wieże.

grodzień, wypłacanych z funduszy publicznych, do końca nowego roku budżetowego. Równocześnie projektuje się na r. 1937 zmianę obowiązujących od r. 1933 zasad uposażenia pracowników państwowych, przyczem zamierza się przywrócić normalne wymogi podatkowe. Reforma ta weszłaby w życie od 1 kwietnia 1938 r.

Nowy projekt budżetu podwyższa preliminarz na obsługę długów o 43,7 milj. zł. Poza tem w miarę uzyskiwania wystarczającego pokrycia ministerstwo skarbu ma prawo zwiększać wydatki na spłatę długów państwowych.

Podwyższa się również sumę wydatków preliminarza na emerytury o 7,9 milj. zł. Sumy potrzebne na wypłatę emerytur i rent inwalidzkich stają się dla skarbu coraz uciążliwsze. Mają one wynieść na rok 1937/38 prawie 400 milj. zł, t. j. tylko o 30% mniej, niż wydatki na płace całej administracji państwowej (bez ministerstwa spraw wojskowych).

Również budżet oświaty w najbliższym projekcie preliminarza podciągnięty zostaje wzwwyż o 7,5 milj. zł.

Reasumując, min. Kwiatkowski stwierdził, że obecny budżet jest lepiej zrównoważony od poprzedniego.

O reformie podatkowej powiedział, że jest ona niezbędna Polsce, lecz musi być wykonywana etapami. Obecnie największa uwaga została skierowana na wartość moralną personelu skarbowego i egzekucyjnego, co jest wstępnym postulatem reformy, o ile ona ma być trwała i skuteczna. Z ubolewaniem stwierdził min. Kwiatkowski, iż oprócz rewelacyj znanego procesu radomskiego czeka społeczeństwo odsłonięcie jeszcze kilku podobnych afer.

## STRONNICTWO NARODOWE

Główny Komitet Wyborczy

**Biuro Głównego Komitetu Wyborczego Stronnictwa Narodowego jest czynne codziennie od godz. 10 do 21 przy ul. św. Marcin 65, m. 9, tel. 19-12.**

Publiczne zebranie dla Starego Miasta

**Publiczne zebranie przedwyborcze II okręgu wyborczego w czwartek, 3 bm. w salce parafjalnej Domu Katolickiego na Śródcie (końcowy przystanek tramwaju nr. 2). Początek o godz. 20. Wstęp wolny.**

Publiczne zebranie na Dębcu

**Publiczne zebranie przedwyborcze dla Dębca i okolicy w niedzielę, 6 bm. w lokalu p. Figla przy ul. Świerczewskiej 6. Początek o godz. 17. Wstęp wolny.**

KOŁO OSIEDLE

**Zebranie przedwyborcze w czwartek, 3 bm. w lokalu przedwyborczym przy ul. Witkowskiej 21. Początek o godz. 20.**

KOŁO WILDA

**Zebranie w czwartek, 3 bm. w lokalu p. Zawadki przy ul. Górna Wilda 75. Początek o godz. 20.**

**Kurs kandydatów w piątek, 4 bm. w lokalu p. Zawadki, Górna Wilda 75. Początek o godz. 20.**

KOŁO LAZARZ

**Zebranie w czwartek, 3 bm. w sali p. Smoczyka przy ul. Marsz. Focha 70. Początek o godz. 20.**

KOŁO GÓRCZYN

**Zebranie w środę, 2 bm. w sali kina Polonia, przy ul. Marsz. Focha 177. Początek o godz. 20.**

**Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową!**

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

Czwartek / Piątek  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
 Franciszka Ksawerego Barbary p.  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
 Wisłimira / Lubomily

Słońca: wschód 7.42, zachód 15.42  
 Długość dnia 8 godzin 00 minut  
 Księżyc: wschód 21.26, zachód 11.12  
 Faza: 5 dni po pełni.

**Grudzień**  
**3**  
**Czwartek**

**Ważne numery telefonów:**  
 Pogotowie rat.: 66-66 55-55  
 Straż ogniowa: 19-57 30-50  
 Policja: 42-21  
 Pościągcy: 15-60 i 23-36  
 Posażki taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinik przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świątkrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Ważne numery telefonów: poziom: + 0,82 mtr. temp.: + 0,4 st. C.

**NOCNY DYŻUR APTEK**

Śródmieście: Apt. pod Eskulapem, pl. Wolności 13. Apt. pod Złotym Lwem, St. Rynek 75; Apt. przy pl. Sapieżyńskim 1; Apt. na Chwałiszewie 76. Jezyce: Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 19. Apt. pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76. Łazarz: Apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47. Górczyn: Apt. Karpiańskiego ul. Marsz. Focha 158. Wilda: Apt. Fortuna G. Wilda 96; Apt. przy Bramie Wildeckiej G. Wilda 3. Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. Staroleka. Apt. miejscowa.

## KRONIKA MIASTA POZNAŃA

**W Poznaniu przed 10 laty**  
 Dnia 2 grudnia 1926 r.

O godz. 2 w nocy wybuchł pożar w fabryce skrzyń Garsteckiego przy Drodze Debińskiej nr. 3; pastwa płomieni padł główny piętrowy budynek fabryczny. — W obawie przed nędzą kupiec Leonard Klossowski z Pomorza, wynajmując pokój przy ul. Przemysłowej 41 zaczął dzielić śmierć siebie, żonę i dwoje dzieci. — Przystąpiono do rozpoczęcia budowy stacji nadawczej w wylotu ul. Bukowskiej; wieże antenowe, samostojące, o wysokości 55 metrów, w konstrukcji żelaznej ustawiła firma H. Cegielski; liczone na uruchomienie stacji nadawczej w pierwszych dniach marca 1927 r. — Zmarł nagle przy pracy kasjer Banku Poznańskiego s. p. Marcin Slepowron-Pawliński, pierwszy prezes Oddz. Łazarskiego Związku Paszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu, współzałożyciel fabryki „Samolot”, w 51 roku życia.

**WYKŁADY**

Germanizacja Śląska w wiekach średnich. Na powyższy temat, w środę 2 bm. mówić będzie w ramach powsz. wykładów Uniw. Pozn. o godz. 20 w sali 100 W. S. H. prof. U. P. dr. Kazimierz Tymieniecki. — W piątek 4 bm. odczyt p. t. „Polskie towarzystwa słowiańskie, rys historyczny” wygłosi prof. U. P. dr. Henryk Ułaszyn. (o)

Polka i Szwecja. Niema bodaj na świecie dwóch innych państw, między którymi stosunki układały się tak ciekawie, jak między Polską i Szwecją. Od krwawych wojen do — niemal — unji personalnej — w tej rozległej skali znajdujemy cały kalejdoskop wzajemnych wpływów kulturalnych, wzajemnych sympatji i zbieżnych czy rozbieżnych dążeń państwowych. O tem wszystkim mówić będzie entuzjastyczny przyjaciel Polski Karol Gustaw Fellenius, który przybył już do Poznania ze Sztokholmu, dziś w środę wieczorem o godz. 20 w sali Gąsiorowskiego Collegium Medicum przy ul. Fredry.

**KRONIKA MIEJSCOWA**

Licytacja psów. W piątek, dnia 4 bm. o godz. 10 odbędzie się na dziedzińcu taboru miejskiego przy Wolnicy nr. 1 publiczna licytacja 2 bernardynów, 2 wilków, 2 owczarków, 8 psów podwórzowych i 1 polowczyka. (o)

Właściciele taksówek frontem do pasażerów. Przy postoju taksówek przy ul. Patrona Jackowskiego, narożnik ul. Polnej (w sąsiedztwie kliniki położniczej)



złożono telefon publiczny pod nr. 74-02, czynny dzień i noc i mieszczący się w kiosku p. Madrylskiej.

Z poświęcenia lokali handlowych firmy Woźniak. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z uroczystości poświęcenia lokali handlowych znanej firmy Franciszek Woźniak w Poznaniu — komunikujemy, że składał również życzenia p. dyr. Rufin Pilatowski.

## Ustawia się rzeźbę „Pożegnanie Marji”

W parku Marcinkowskiego, na boisku dla dzieci, gdzie dotąd stało prowizorium rzeźby „Pożegnanie Marji” prof. Jagmina, od trzech tygodni robotnicy zajęci są pracą nad ustawianiem tej rzeźby, jak i doprowadzeniem jej do właściwego wyglądu. Zarówno rzeźba, jak i cokół, wykonane są ze sztucznego kamienia (kamień mielony i cement).

Rzeźbę odlano w firmie „Marmur”, poczem składano ją na miejscu ustawienia, cokół zaś ubijano. Wysokość samego odlewu wynosi 4 metry, cokół ze stopniami i kapą wierzchnią 2,17 m. Szerokość najniższego stopnia wynosi 2,90 m. W danej chwili odlew jest już całkowicie złożony i ustawiony na cokole, robotnicy natomiast zajęci są obkrywaniem stopni. W dniu jutrzejszym prof. Jagmin zajmie się obkrywaniem samego odlewu i przypuszczalnie tego samego dnia prace przy „Pożegnaniu Marji” mają być zakończone.



Prace przy ustawianiu rzeźby „Pożegnanie Marji” w parku Marcinkowskim.

Centralne hale mięsne na wykończeniu. Prace około przebudowy jatek rzeźniczych na Starym Rynku na centralne hale mięsne postępują szybko naprzód. Obecnie wykończono w zasadzie wnętrza składów i wbudowano kamienne stopy. Pracuje się nad uzupełnieniem wnętrza, jak wyłożeniem ich płytami, oraz nad położeniem posadzki w przejściu przez centralne hale mięsne. (kl)

Nie „Marmur”, lecz „Marmor”. W związku z naszym artykułem o firmach żydowskich, umieszczonych w spisie firm, do których „Klub Urzędniczy” w Poznaniu daje asygnaty swoim członkom, podaliśmy między innymi firmę „Marmur” w hotelu „Monopol”. Prostu jemy, iż chodzi tutaj o żydowską firmę tekstylną „Marmor”, mieszczącą się istotnie w hotelu „Monopol”, a nie o firmę „Marmur” przy Al. Marcinkowskiego 14, własność Polaka i katolika, p. M. Wojtkowiaka. (gz)

## W TROSCE O WYGLĄD POZNAŃA

Dziury coraz większe. Czytelnicy nasi zwracają uwagę, że nie wiedzieć czemu jezdni asfaltowa na ul. Słowackiego i odcinku między ulicą Mickiewicza i Jasną, nie została dotychczas doprowadzona do porządku. A tymczasem wyboje i dziury jezdni, które się utworzyły przed kilku miesiącami, z każdym dniem zwiększają się i pogłębiają. Taki stan



znajduje się ona powyżej chodnika, to też podczas deszczu woda ścieka na chodnik, tworząc na nim nieprzebyte błoto. Nawet bardzo ostrożne chodzenie niewiele pomoże, gdyż chodnik nie jest wyłożony płytami. Mieszkańcy Dębca proszą więc, aby do czasu ułożenia chodnika przed domami, co chyba nieprędko nastąpi, pomyślano choć o wysypaniu go zwierzem bądź piaskiem, względnie podwyższeniu go, aby woda z jezdni nie spływała na chodnik i nie uniemożliwiała wprost przejścia. (sk)

## RÓŻNE

Budowa nowego kościoła w Dubinie. Jak już pisaliśmy w czerwcu, spłonął od piorunu starożytny kościółek w Dubinie, pow. Rawicz. Dzięki staraniom ks. prob. Winiewskiego i wszystkich chętnych parafjan, przystąpiono w bardzo szybkim czasie do budowy nowego kościoła. Mury przyszłej świątyni dochodzą już do półtorametrowej wysokości. Wszystkich, których łączy jakiegokolwiek wspomnienia z parafją dubińską, prosi się o łaskawe ofiary.

## Z TARGU

Dnia 2 b. m. na placu Sapieżyńskim placowo (w złotych za pół kg wzgl. za sztukę):  
 Nabiał: masło wiejskie 1.30—1.40, masło mlecz. 1.50—1.60, twaróg 0.25—0.30, śmietana (litr) 1.20—1.40, mleko (litr) 0.17—0.20, jaja mended 1.50—1.70, z wapna 1.20—1.40.  
 Mięso: wieprzowina 0.65—0.90, wołowina 0.60—0.80, cielęcina 0.60—1.00, skopowina 0.70—0.80, słonina 0.80—0.85, smalec 1.00—1.10, mózg cielęcy 0.60—0.70.  
 Drobb i dziczyzna: kura 1.80—2.80, kaczka 1.80—3.20, geś 3.50—6.00, gołąb (para) 0.80—1.20, para kurczak 2.40—3.20, para kurpaw 1.60—1.80, zając 2.50—3.00, bażant 1.80—2.50,

królik 0.90—1.00, perlica 1.40—2.00, indyk 4.00 do 6.00 zł.  
 Ryby: szczupak 1.20 1.30, lin 1.00—1.10, leszcz 0.50—0.80, białe ryby 0.20—0.40, sandacz 1.60—2.00, karp 0.90—1.00, karaś 0.60—1.00, ryby śniecie 20—30 gr mniej, dorsz solony 0.40—0.60, świeże śledzie 0.35—0.45.  
 Jarzyny (w grzechach): ziemniaki 3—4, szpinak 20—25, buraki 5—10, pietruszka (pecz.) 10 sele (szt.) 5—10, rzodkiewk. (pecz.) 10, marchew 5—10, kapusta biała 10—15, włoska 15—20, modra 15—30, brukselka 25—30.

## Traski mieszkańców Poznania

Skargi mieszkańców Dębca. Od mieszkańców Dębca, zamieszkających poza mostem kolejowym, który obecnie się przebudowuje w związku z przedłużeniem linii tramwajowej nr. 4, otrzymujemy skarki na fatalny stan ul. św. Trójcy. Ulica ta, wobec zamknięcia przejścia dla pieszych przez przebudowywany most, ludzkie zmuszeni są przechodzić kilka razy dziennie, tonąc w okropnym błocie. Aczkolwiek jezdni została zrobiona, jednak

W dniu 1 grudnia przypało 10-lecie istnienia instytucji „Posażki Miejskiej”, która jako pierwsza na terenie miasta Poznania powstała i stale cieszy się dobrą opinią oraz wielkim zaufaniem w wykonywaniu powierzonych jej zleceń jak doreczanie listów, kwiatów, paczek, przenoszenie i przewożenie bagażów, uskutecznianie zastawów lombardowych, odkurzanie aparatem Electrolux, czyszczenie i froterowanie parkietów i linoleum, jako też różnych innych czynności.

zg 743

znajduje się ona powyżej chodnika, to też podczas deszczu woda ścieka na chodnik, tworząc na nim nieprzebyte błoto. Nawet bardzo ostrożne chodzenie niewiele pomoże, gdyż chodnik nie jest wyłożony płytami. Mieszkańcy Dębca proszą więc, aby do czasu ułożenia chodnika przed domami, co chyba nieprędko nastąpi, pomyślano choć o wysypaniu go zwierzem bądź piaskiem, względnie podwyższeniu go, aby woda z jezdni nie spływała na chodnik i nie uniemożliwiała wprost przejścia. (sk)

## KRONIKA WYPADKÓW

Niewyjaśnione zaginięcie. P. Stefan Ziemy, mieszkający przy ul. Bukowskiej 41, zwrócił się do policji z prośbą o zarządzanie poszukiwań za jego synem Zbigniewem, urodzonym 7 listopada 1921. Chłopiec wyszedł w dniu 30 listopada w godzinach popołudniowych z domu i dotychczas nie wrócił. Jest wzrostu 1,60 m, szczupłym blondynem o niebieskich oczach. Ubrany był w ciemną burkę, czarne spodnie w paski, czapkę szkolną, czarne trzewiki i szare pończochy. (kl)

Zatrucie lyzolem. W mieszkaniu na Rybakach 27 zatrula się lyzolem 17-letnia Mieczysława Szurbińska. Przyczyną zatrucia nie stwierdzono. Lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) przewiózł Szurbińską do szpitala miejskiego. (kl)

Koń najeżony przez samochód. Na Chwałiszewie nieznanymi samochodź ciężarowy najeżał zaprzęg konny p. Władysława Szweca z Poznania (ul. Dąbrowskiego 105). Dotkliwie pokaleczonego ko-

## KRONIKA SĄDOWA

Dziateczki

Przypominam Wam wszystkim o moim przyjeździe dn. 6 grudnia br. do sali Król. Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1. O tem co tam będzie już napewno wiecie. Zatem spotkamy się o godz. 3 na Wielkim Kiermaszu i podwieczorku. — Czekam na Was.

Ś w. Mikołaj.  
 zg 744/5

## Proces o łapownictwo urzędnika

Toruń (z) Przed sądem grodzkim toczył się znamienny proces przeciw właścicielowi wytwórni stempli, Franciszkowi Piekutowi z ul. Wielkie Garbary. Piekut zarzucił inkasentowi urzędu wojewódzkiego, Michałowi Świdzińskiemu, iż tylko tym wydaje zamówienia, którzy mu dają łapówki i piją z nim wódkę. Wspólnik Piekuta, Kwijas, wypłacił Świdzińskiemu kwotę 106 zł.

Podczas przewodu sądowego toczyła się znamienna rozmowa pomiędzy obrońcą, adw. Puciata, a świadkiem Świdzińskim:

— Czy wziął pan 100 zł od Kwijasa?  
 — Tak brałem, ale były to prywatne rozliczenia Zw. Strzeleckiego(!?)  
 — A czy pił pan wódkę ze współnikiem Piekuta, p. Kwijasem?  
 — Piłem, ale było to prywatnie (!) pa zebraniach Zw. Strzeleckiego.

Po zakończeniu przewodu sądowego, osk. Piekut został skazany za zniesławienie na 1 miesiąc aresztu i 50 zł grzywny.

## Tragiczny wypadek przy młóceniu

Pniewy. (np) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Rudce pod Pniewami, w gospodarstwie Czesława Jaskuły.

Podczas młócenia zboża zajęty poganianiem koni, 80-letni Antoni Przewoźny z Rudki, w pewnym momencie wpadł w tryby kieratu, odnosząc szereg ciężkich obrażeń. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, starszuszka przewieziono do domu, gdzie po kilku godzinach zmarł. Władze prowadzą dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

nia odstawiono do rzeźnika końskiego. Szofer zbiegł niepoznany. (kl)

Upadek na ulicy. Podczas upadku na ulicy złamał nogę 20-letni Henryk Nogalski, mieszkający na Górnej Wildzie 193. Pogotowie ratunkowe udzieliło p. Nogalskiemu pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl)

## KRONIKA SĄDOWA

Kartek meldunkowych podrabiać nie wolno. Przed sądem okręgowym w Poznaniu odpowiadała 33-letnia ekspedjentka Stanisława Biernat, oskarżona o to, że 10 sierpnia 1936 r. zabrała od swej gospodyni, Apolonii Jankowiak, płaszcz pluszowy oraz, że podpisała jej nazwiskiem dokumenty wymeldowania. Oskarżona Biernat mieszkała u Apolonii Jankowiak (Kochanowskiego 1) w charakterze sublokatorki. W czasie wyprawki celem zabezpieczenia swoich pretensyj do gospodyni, zabrała jej jeden pluszowy płaszcz. Z powodu zaś zataragu, nie chcąc się z nią widzieć sama, podpisała jej nazwiskiem odcinki meldunkowe. Sąd za podobienie tych odcinków skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2. (k)

Falszywie oskarżył. Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął Jan Grześkowiak (Górna Wilda 116), oskarżony o fałszywe obwinienie swego nieślubnego syna, Tadeusza Roszyka, przed plutonem żandarmerji w Poznaniu. Grześkowiak złożył doniesienie, że jego syn nieślubny, Tadeusz Roszyk, w celu uchylenia się od służby wojskowej, spożył pewne środki chemiczne, wywołujące wyteżoną akcję serca, i na tej podstawie z wojska został zwolniony. Środków tych miał mu dostarczyć sanitariusz szpitala wojskowego, Albert Gościński, pieniądze zaś na ich nabycie jego matka, Weronika Roszyk. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że informacje te uzyskał od swego legalnego syna, Jana Grześkowiaka, który z jego nieślubnym synem, Tadeuszem Roszykiem, przebywał równocześnie w szpitalu. Ponieważ świadkowie, spokrewnieni z oskarżonym, odmówili zeznań, sąd z braku dowodów oskarżonego uniewinnił. (k)









## Korony królów W. Brytanji

Jeszcze tylko pół roku dzieli Anglię od historycznej uroczystości koronacji następcy zmarłego króla Jerzego V. Przygotowania do niej są w pełnym toku. Wśród licznych akcesoriów koronacyjnych pierwsze miejsce zajmują korony.

Królowie angielscy mają trzy korony: koronę koronacyjną króla Edarda Wyznawcy, zwaną również koroną św. Edwar-da, państwową koronę monarszą i cesarską koronę Indji

Korona św. Edwar-da została wykonana na koronację Karola II w r. 1662 według wzorów korony, zniszczonej za republiki angielskiej. Główną jej część stanowi złoty diadem, ozdobiony rozetami wysadzonymi drogocennymi kamieniami: rubinami, szmaragdami i szafirami, otoczonymi brylantami. Z rozet wychodzą kolejno cztery krzyże i cztery lilje, wysadzone brylantami i innymi kamieniami. Z krzyży wychodzą dwa łuki złote, krzyżujące się pośrodku. Brzegi ich zdobią perły, środek — perły i kamienie. Z punktu skrzyżowania łuków wyrasta jabłko królewskie ze złotym krzyżem, również wysadzonym kamieniami. Korona św. Edwar-da jest tak ciężka, że natychmiast po ukończonej uroczystości król kładzie drugą koronę, t. zw. „Imperial State Crown”.

Ta korona, wykonana została w r. 1838 dla królowej Wiktorji. Korona królowej Wiktorji zawiera ogółem 2783 brylantów, 277 pereł, 17 szafirów, 11 szmaragdów i 5 rubinów. Na przedniej stronie znajduje się rubin wielkości małego jaja kurzego, który książę Walji, zwany popularnie Black Prince, otrzymał od króla Kastylji, Don Pedro Okrutnego. Klejnot ten miał na sobie król Henryk V w bitwie z Francuzami pod Azincourt (1415). Jego wartość oceniana jest na 100 000 funtów szt. Pod nim znajduje się brylant „Gwiazda Afryki”, stanowiący część „Wielkiego Cullinana”. Jest to 309-karatowy kamień, drugi według wielkości szlifowany brylant na świecie. Z tylnej strony korona zawiera wielki szafir „Stuart”. Drugi wielki szafir, który wypełnia środek krzyża, stanowiącego górną część korony, pochodzi z pierścienia Edwarda Wyznawcy. Na wiązadłach łuków znajdują się perły z wielkich kolczyków królowej Elżbiety. Tę najcenniejszą dzisiaj na świecie koronę wkłada król corocznie na uroczyste otwarcie angielskiego parlamentu.

W r. 1911, kiedy król Jerzy V wybierał się do Indji na koronację, sporządzono specjalną koronę, jako że według starego obyczaju korona angielska nie może być noszona poza granicami angielskiego królestwa. Cesarska korona indyjska zawiera poza barwnymi kamieniami 6170 bry-

lantów. Wartość jej wynosi 60 000 funtów szt. Z przodu korony znajduje się szmaragd niezwyklej wielkości i piękności, wagi 34 karaty.

Oprócz koron królów znajdują się w angielskim skarbcu królewskim trzy korony królowych: korona królowej Marji Mo-deńskiej, żony Jakuba II, diadem tejsze królowej i koronacyjna korona królowej Marji, żony zmarłego króla Jerzego V. Najwspanialszą z nich jest korona królowej-

wdowy Marji. Sporządzono ją specjalnie na koronację. Na przedniej stronie tej korony znajduje się słynny brylant „Kohi-nor” 106-karatowy.

Największy brylant na świecie, 540-karatowa „Gwiazda Afryki”, największa z pośród czterech części, na które rozbito „Cullinana”, zdobi koronacyjną berłę królewskie. Łącznie wszystkie „Gwiazdy Afryki” przedstawiają wartość około 30 milionów złotych, sama zaś „Gwiazda Afryki” z berła królewskiego jest cztery razy większa od wszystkich znanych brylantów na świecie. m. d.

### KONKURS PIĘKNOŚCI



Na wystawie plodów rolnych w Santa Rosa w Kalifornji, jedną z największych atrakcyj był konkurs piękności córek okolicznych farmerów.

### JUŻ WKRÓTCE

przez WSZYSTKICH z utęsknieniem oczekiwane wielkie dzieło filmowe, które jest chlubą polskiego ekranu

## Barbara Radziwiłłówna

z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych

Barbara Radziwiłłówna

— JADWIGA SMOSARSKA

Król Zygmunt August — WITOLD ZACHAREWICZ

Królowa Bona — LEOKADIA PANCEWICZOWA

Faworyta Królowa — LENA ZELICHOWSKA

Matka Barbary — HELENA SULIMA

Wujna — HELENA BUCZYŃSKA

Radziwiłł Czarny — ZYGMUNT CHMIELEWSKI

Radziwiłł Rudy — GUSTAW BUSZYŃSKI

### ARCYDZIEŁO NIE MAJĄCE SOBIE RÓWNEGO!

Film ten ukaże się jako najbliższa premiera kin APOLLO i METROPOLIS. ng 21 053

### Granica wieku znakomitych ludzi

Znakomici ludzie osiągnęli rozmaite granice wieku. Z meźów stanu np. Mirabeau żył tylko 42 lata, Pitt młodszy — 47 lat. Karol V umarł mając 58 lat. Cromwell i cesarz Ferdynand III w wieku 59 lat. Do późnych natomiast lat dożył Bismarck (83 lata), Talleyrand (84 lata), Metternich (86 lat). Wśród wielkich wodzów śmierć zbie-rała żniwo w różnym wieku, Aleksander Macedoński zmarł np. w wieku 32 lat. Na poleon I w 51 roku życia, książę Eugenjusz dożył 73 lat, Blücher 76 lat, Wellington 83 lat, Moltke 91 lat, Radetzki 92 lat, Wrangel 93 lat. Uczeni żyją naogół długo, Galileusz umarł mając 78 lat, Kant w 79 roku Newton w 84, Mommsen w 86, Humboldt w 89 Ranke w 91. Natomiast śmierć nie oszczędza poetów i artystów, którzy zbyt często umierają w kwiecie wieku i w pełni talentu. Byron umarł mając lat 36, Schiller — 45, Molier — 51, Szubert — 31, Bellini — 34, Mozart — 35, Weber i Chopin — 39, Szuman — 41 lat. Goethe i Wiktor Hugo żyli długo, obaj osiągnęli 83 l. Wolter zmarł mając 84 lata. Michał Anioł w 89 roku życia, Tycjan osiągnął rekord długowieczności wśród malarzy, zmarł mając 99 lat.

### Five o'clock w maskach gazowych

Jak donosi londyński „Sunday Dispatch”, w towarzystwie stołecznym rozpowszechniła się osobliwa moda herbatek popołudniowych, na których goście zjawiają się w... maskach gazowych. Zwy-

czaj ten wprowadziły lady Sybill Fitzmaurice, dodając na zaproszeniach: „prosi się o przyniesienie ze sobą maski gazowej”. Nowa moda przyjęła się. Odbywa się to tak: po podaniu herbaty rozlega się dźwięk dzwonka alarmowego, wszyscy sięgają po maski gazowe. Teraz do piero zaczyna się zabawa na dobre; w maskach gazowych pędzi całe towarzystwo do schronu do piwnicy Ekspert poucza „gazowników”, jak należy obchodzić się z maskami. Przy pomocy lekarza pani domu pokazuje improvisowanym sanitariuszkom, jak należy robić opatrunki, i t. d. Za przykładem lady Fitzmaurice poszło wiele innych dam z society, urządzając co tydzień tego rodzaju podwieczorki.

### Noc w więzieniu — dzień przy służbie

Przed sądem kanadyjskim w Ontario toczył się ostatnio zwykły proces, który dzięki niezwykle wyrokowi stanie się głośny w kołach prawniczych całego świata. Tło sprawy przedstawia się następująco: Pracownik tamtejszych zakładów chemicznych rzucił oszczerstwo na jednego z byłych dyrektorów. Za czyn ten został skazany na 3 miesiące aresztu. Wyrok przyjął oskarżony z całym spokojem, prosząc jedynie o pozwolenie odbywania kary w nocy i uniemożliwienie mu kontynuowania zajęć służbowych w dzień, z czym związana jest egzystencja jego w przyszłości. Wzamin za to gotów jest przedłużyć sobie

### W WALCE O MILJONY



67-letni szewc Hiram Barnett Zacharow, zamieszkały w Londynie, podaje się za spadkobiercę Bazylego Zacharowa i jest pełen nadziei, że odziedziczy miliony „handlarza śmierci”.

**Roślinny Szampon Henna**

**Este**

barwi włosy w 11 odcieniach

Tabletki z 1,50

**J. I. S. STEMPNIOWICZ - POZNAŃ**

Pg 8004-S. 1427

wymiar sprawiedliwości o dalsze trzy miesiące. Sąd biorąc pod uwagę czystość i szlachetność intencji, przychylił się do wniosku, jednakże bez przedłużenia mu pobytu w areszcie. Od minionego poniedziałku codziennie rankiem o godz. 5 udaje się pracownik do służby. Po pracy i załatwieniu obowiązków domowych wieczorem zgłasza się do celi celem odsiedzenia kary.

### Środek wybuchowy, który nie wybuchą

Wszystkie środki eksplozyjne oznaczają się tem, że w określonych warunkach wybuchają. Taki środek wybuchowy, który nie wybuchą, wynaleziono obecnie w U. S. A. Materiał ten składa się przeważnie z nitroammonium i wygląda jak płytka soli orasowanej. Można z tą „sola” robić, co się chce: trzymać ją nad ogniem, poddawać uderzeniom młotka... i nic. Przy zetknięciu z płomieniem „sól” owa syczy i tli się, ale głośno, gdy płomień oddalić. Nic więc nie grozi. Aby ten nowy środek wybuchowy pokazał jednak, czym jest, należy go zetknąć dopiero z dynamitem. Tylko przy wybuchu kapsla dynamitowego następuje wybuch owej „soli”, ale wybuch ten i jego siła przewyższają wielokrotnie siłę niszcząca dynamitu.

#### Przed sądem

— Dlaczego podsądny ukradł sto tysięcy franków?

— Byłem głodny, panie sędzio!

(„Le Rire“)

#### Dialog małżeński.

On — Znowu masz swoje bóle głowy?

Ona — Moje bóle głowy? A czyjeż bóle głowy miałabym mieć?

(„Le Rire“).

### PRZED ANGINA

chroni



Dr. A. Wander S. A. Kraków.

ng 21148/4

### „Ordynat Michorowski“

Nowo powstała wytwórnia „Femika-Film” przystąpiła do realizacji dalszego ciągu „Trędowatej”, t. j. „Ordynata Michorowskiego”. Wszystkie czołowe gwiazdy sceny i ekranu: Barszczewska, Cwiklińska, Wiązewska, Lindorffówna, Brodniewicz, Junosza-Stępowski, Chmielewski i in. wystąpią w tym filmie, którego produkcja pod egidą reżyserską Edwarda Puchalskiego i Antoniego Szczerby, przy aparacie Henryk Vlassak już się rozpoczęła. „Ordynat Michorowski” ukaże się na ekranie na wiosnę.



ng 21 147





W poniedziałek, 30 listopada 1936 r., o godz. 21, zasnął w Bogu, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w 70 roku życia, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i troskliwy ojciec, brat, teść i najlepszy dziadek, ś. p.

## Tomasz Godzina

Senjor miasta Kępna  
o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni  
**córki, syn i rodzina.**

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego odbędzie się w czwartek, 3 grudnia br. o godz. 9,30 przed poł., poczem pogrzeb na cmentarz. ng 21492

Kępno, Żabikowo, Ostrów.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dnia 1 grudnia 1936 r., zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, babcia i siostra, ś. p.

## Władysława z Rassalskich Adamska

przeżywszy lat 53. Drogie nam Zwłoki przewiezione będą w piątek, dnia 4. 12. br. do miasta Łodzi, gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek o godz. 14,30 w grobowcu rodzinnym na Starym Cmentarzu Katolickim. Zamknięcie trumny nastąpi w czwartek, 3. bm. o godz. 11 w kostnicy szpitala Przemienienia Pańskiego. W ciężkim smutku pogrążeni

Pg 8 653-58,172

**mąż, dzieci, wnuczek i rodzina.**

Poznań, Łakowa 7a, Wygoda, Łódź, Gniezno.

## Magazyny

murwane, z boczną koleją, na terenach kolejowych, do wydzierżawienia od 1. I. 37 lub później. Oferty do Kurjera Poznańsk. pod zg 14 825

## W czwartek

ZNANE Z DOBROCI **KISZKI**  
I INNE SPECJALY  
ORYGINALNY MONACHIJSKI **SALWATOR**  
**RESTAURACJA EMPIRE**  
UL. 3 MAJA 5 \* zg 14827 TEL. 58-16



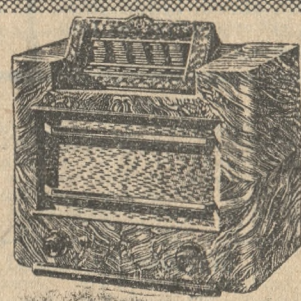
## NA GWIAZDKĘ — TYLKO PHILIPS!

Nazwa „Philips” stała się synonimem najwyższej jakości technicznej.

W czołowych firmach radiowych zwraca powszechną uwagę swym nowoczesnym kształtem i pochyłą skalą najbardziej

pożądany odbiornik sezonu — PHILIPS SUPER 456. Jest to nowego typu

superheterodyna o 7 wysokosprawnych obwodach, wyposażona w imponujący zespół urządzeń — a przy tym powszechnie dostępna dzięki systemowi ratalnemu Philipsa.



Najpiękniejszy prezent na gwiazdkę dla całej rodziny — to stereofoniczny Super Philipsa.



## „WUKA”

NA CZAS GWIAZDKOWY  
znane wyborowe

## PIERNIKI

pierwszorzędne gatunki

Pierwsza Poznańska Fabryka Kekszów,  
Pierników i Wafli

**W. KURCZEWSKI Poznań**

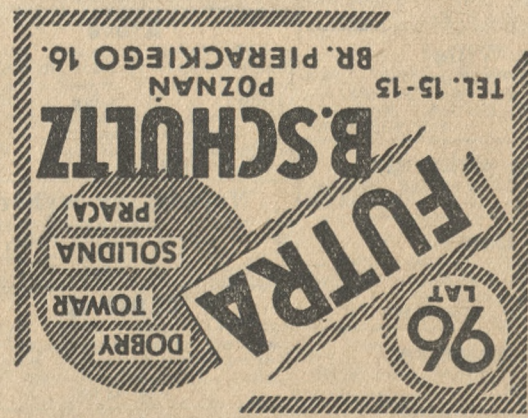
## BAZAR GWIAZDKOWY

od dnia 6 grudnia do dnia 18 grudnia 1936  
urządza zg 741-2

Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji  
przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23 w podwórzu I ptr.  
**na zubożałą inteligencję**

Ekspozycje przyjmujemy w piątek, dnia 4 grudnia br.  
od godz. 10-tej do godz. 18-tej

Komitet Wystawowy Towarzystwa Pomocy dla Inteligencji



**Póldarmo** wybudujesz wille, dom własny, chlew, stodołę sposobem przezemnie wypróbowanym. Bliższe szczegóły, odpowiedź znaczek. ZAKŁADY ORYGINALNEJ ZAPRAWY MURARSKIEJ „CEBE”. Roś, skrytka pocztowa 26. dg 3787

Poszukiwany

## Mistrz Walcowni i Kalandrów

do poważnej fabryki wyrobów gumowych w Polsce. Bez względu na wymagania gruntowna znajomość procesów i metod dotyczących sporządzania wszelkich mieszanek gumowych, wyciągania płyt, gumowania różnych tkanin itp. W rachubę wchodzi tylko siła pierwszorzędna z długoletnią praktyką specjalną. — Na pierwszym miejscu uwzględniani będą kandydaci polskiej przynależności państwowej. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Pozn. pod dg 3883.

KAWIARNIA  
CUKIERNIA

## ITALIA

RESTAURACJA  
ŚNIADALNIA

Aleje Marcinkowskiego 8

Codziennie koncert sławnego i fenomenalnego zespołu na

## BANJOLACH

pod Dyr. Kapelmistrza - Solisty — TORWINA

Program urozmaicony śpiewem chóralnym i solowym  
**NIEBYWAŁA ATRAKCJA W POZNANIU**

Pg 8054-49,70

## Przedstawicielstwo na Łódź

i województwo poszukuje poważniejszych firm. Łaskawe oferty proszę kierować pod ng 21 092 do „Kurjera Pozn.”.

## FUTRA

damskie,  
męskie,  
lisy

dogodne warunki spłaty.

**Waśkowski,**

ul. Działynskich 7, parter.  
Telefon 46-88 zg 14824

## Prawdziwy CHLEB LITEWSKI

tylko ze znakiem  
ochronnym  
firmy

Dr A. WANDER



ng 21 136

## Tapety

Listwy  
Linoleum  
Ceraty  
Kokosy

dg 8171

poleca najtaniej

**WYSZYKOWY DOM TAPET**  
Aleje Marcinkowskiego 19  
tel. 12-92.

## Umywalkę

z płytą marmurową, tanio sprzedam 15 zł. Górna Wilda 31, m. 2a.  
zg 43 835





